

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

ŚRODA 15 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 46 (1327)

Olbrzymie manifestacje we Francji na rzecz pokoju i przyjaźni ze Zw. Radzieckim i z Polską Ludową

GENEWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy udaremnienia przez francuską klasę robotniczą próby puczu faszystowskiego w lutym 1934 r. Przeszło 100 tysięcy uczestników manifestacji przeddefilowało z Placu Bastylii na Plac Republiki, gdzie na odświętnie przystrojonej trybunie zasiadli: Thorez, Marty, Cachin, Fracon, Le Cap, Farge, Aragon i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę szczególnie wielka ilość młodzieży, jak również tysiące dzieci robotniczych, które maszerując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Chcemy pokoju, chcemy szkół a nie armii!” Tłum witał entuzjastycznie kroczących na czele pochodzą członków Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój, oraz KC Francuskiej Partii Komunistycznej i KC Partii Socjalistów Jednościowych.

Na niezliczonych transparentach widniały hasła nawołujące do obrotu pokoju i przyjaźni między narodami oraz praw demokratycznych, a potępiające agresywne plany imperializmu i wojnę w Vietnamie, politykę terroru policyjnego i dyskryminacji rasowej. Z pochodu i spośród widzów padały co chwila potężne okrzyki w duchu tych hasel.

Szczególny entuzjazm ze strony widzów wywołało ukazanie się poszczególnych grup narodowych, reprezentujących demokratyczne wychodźstwo we Francji. W szeregach polskiej sekcji CGT i Federacji Emigrantów Polskich szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i łowickich. Niesione transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskimi i polskimi!”, „Żadne represje nie osłabiają przyjaźni i walki o pokój, prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski!”.

Burliwym owacją zebrały tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, która niosła **OLBRZYMI PORTRET STALINA** i napis: „**NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE BĘDZIE PROWADZIŁ WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!**” oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, niosąca transparent z napisem: „**GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU!**”.

Burliwym owacją zebrały tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, która niosła **OLBRZYMI PORTRET STALINA** i napis: „**NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE BĘDZIE PROWADZIŁ WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!**” oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, niosąca transparent z napisem: „**GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU!**”.

Sąd Najwyższy ZSRR zatwierdził wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku

MOSKWA (PAP). Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpoznało skargi kasacyjne, skazanych przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku za przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej. Japońskich zbrodniarzy wojennych: Yamada Otaozou, Kadzueka, Rindzi, Takahasi Takacu, Nisi Toshio, Karasawa Tomio, Mitomo Kadzuo i Kikuezi Norimicu.

wine — prośli o złagodzenie kary. Mając na względzie ogrom dokonanych przestępstw i okoliczności, że orzeczone przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku wymiar kary jest zupełnie współmierny z winą poszczególnych oskarżonych i zgodny z przepisami prawa, Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR odrzuciło skargi kasacyjne oskarżonych, utrzymując wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku w mocy.

Lekarze radzieccy w Łodzi w gościnie u naukowców i przodowników pracy

Onegdaj odwiedziła nasze miasto delegacja lekarzy radzieckich. We wczesnych godzinach rannych z Gdańska na Dworzec Kasiecki w asyście wiceministra zdrowia tow. Kozłuszka przybyli towarzysze-lekarze: przewodnicząca delegacji — prof. dr Lebediewa — dyrektor Centralnego Instytutu Przeciwdrożdżyczego w Moskwie, członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, prof. Litwinow — profesor higieny, dyrektor Departamentu Sanitarно-Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia ZSRR, prof. Borysow — dyrektor Centralnego Instytutu Dziecka w Moskwie, prof. Chaczaturian — wenerolog, oraz docent pediatrii — dr Kurbatowa.

Lekarze radzieccy zwiedzili szpital im. Barlickiego, sanatorium żłobek i przedszkole przy PZPB Nr 8.

W godzinach popołudniowych odbyło się w serdecznej atmosferze spotkanie lekarzy radzieckich z przodownikami pracy i nauki naszego miasta.

Witając przedstawicieli medycyny radzieckiej prezydent tow. Minor powiedział: „W naszej pracy rad poprawą warunków komunalnych klasy robotniczej Łodzi, czepimy i czepać będziemy z wzorów radzieckich, z doświadczeń i wiedzy radzieckiej, która pomocna nam będzie w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Podniesienie stanu zdrowotnego naszej ludności pracującej zbliży nas do socjalizmu.”

Te same idealny przywiązanie naszej medycynie, co medycyna radzieckiej — mówił prof. dr Paluch rektor Akademii Lekarskiej w Łodzi. — Zwiedziliśmy Związek Radziecki oglądaliśmy zdobywcę tego pierwszego kraju socjalizmu na świecie — we wszystkich dziedzinach. Opierając się na naukę marksizmu-leninizmu, pod przewodnictwem Wielkiego Stalina, który zrewolucjonizował nie tylko życie społeczne, ale i naukę — medycyna radziecka osiąga wspaniałe wyniki. Przedstawicielej tej nauki witamy w robotniczej Łodzi — w imieniu polskiego świata nauki.

W imieniu KL PZPR powitał gości sekretarz KL — tow. Duniak: „Przyjaźń, która utrwała się między narodami polskim, a narodami Związku Radzieckiego w czasie wojny, rozwija się obecnie i pogłębia — powiedział m. in. tow. Duniak. Z doświadczeń Związku Radzieckiego czerpiemy dziś, jak z bogatej skarbnicy, która umożliwia nam realizację ustroju socjalistycznego w naszym kraju.”

Przedownicy pracy z zespołów młodzieżowych i zespołów starszych robotników fabryk łódzkich w gorących słowach mówili o swych uczuciach przyjaźni i miłości dla klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

Tow. Gościńska w imieniu włośniarzy Czerwonej Łodzi przekazała narodom radzieckim proletariackie pozdrowienia.

Wzruszając nas — mówiła w od powiedzi prof. dr. tow. Lebediewa — dowody niłości i przyjaźni, jakiej doznaliśmy we wszystkich miastach waszego kraju. Łódź jest ostatnim miastem, jakie w Polsce zwiedzamy. W naszych sercach zostają gorące słowa, jakie słyszeliśmy pod adresem naszych narodów i naszego Wodza — Towarzystwa Stalina. Nie były to słowa cześć. — W każdym miesiącu, w każdej fabryce znane są nazwiska naszych przodowników pracy i nauki. Polska szybko rozwija się i buduje, szybko kroczy naprzód — ku socjalizmowi — Okrzykiem na cześć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim zakończyła swe przemówienie tow. Lebediewa.

Prof. Borysow w serdecznych słowach pozdrowił młodzież łódzką. — Uderza nas w oczy w waszym kraju — mówił prof. Litwinow, który z kolei zabrał głos — budowa nowego życia: wznoszą się, bez względu na trudności powojenne, domy mieszkalne, sanatoria, fabryki. Zwiększamy instytuty i akademie, roz-

Górnicy polscy, kroczący w pochodzie wznosili okrzyki, protestujące przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych i przeciwko bezprawnym wysiedleniom.

Manifestacja zakończyła się wieczorem, pozostawiając w Paryżu nie zatarte wrażenie.

Fala manifestacji demokratycznych w rocznicę soaarlizowania spisku faszystowskiego przeszła w niedzielę przez całą Francję.

W MARSYLII, w defiladzie brało udział 40 tysięcy osób. Tłumne mani festacje odbyły się w NICEI, ST. ETIENNE, DUNKIERCE LILLE, MONTELLIER i innych miastach.

W GRENOBLE żołnierze, zebrani w oknach koszar oklaskiwali mówców, którzy potępiali wojnę w Vietnamie.

W TULONIE doszło do gwałtownych zajść. Uzbrojona policja zaatakowała brutalnie manifestantów, usiłując przeszkodzić w pochodzie pod pomnik poległych bohaterów ruchu oporu. Kilkudziesięciu manifestantów odniosło rany.

Wczoraj zapadł wyrok w procesie szpiega Robineau i współników

SZCZECIN (obsł. wł.) — Wczoraj o godzinie 15 Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie agentów wywiadu francuskiego z Andre Robineau na czele, na mocy którego skazani zostali:

- Andre Robineau — na karę 12 lat więzienia i utratę mienia na rzecz Państwa
- Gaston Drouet — na karę 10 lat więzienia i przepadek mienia
- Bronisław Klimczak — na karę śmierci, utratę praw honorowych i obywatelskich i przepadek mienia
- Stefan Pielacki — na karę dożywotniego więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich i przepadek mienia
- Zbigniew Blaustein vel Borkowski — na karę 15 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz przepadek mienia
- Kazimierz Rachtan — na karę 8 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 4 oraz przepadek mienia

Wszystkim oskarżonym zaliczono dotychczasowy pobyt w więzieniu. Uzasadnienie wyroku zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu”.

Wczorajsze spotkanie lekarzy radzieckich z przedstawicielami świata nauki i pracy w naszym mieście, było wspaniałą manifestacją przyjaźni, łączącej oba narody.

W kilku wierszach

BESTIAŁWA POLICJI W INDIACH
Agencja TASS donosi z Delhi: W więzieniu miasta Salem policja otworzyła ogień do zamkniętych w celach więziennych komunistów. Jest 20 zabitych i 102 rannych.

PRZECIWKO DEPORTACJI GRECKIEGO DEMOKRATY Z USA
Amerykański Komitet Obrony Osób Nieamerykańskiego Pochodzenia zapowiedział wszczęcie akcji dla poparcia skargi apelacyjnej wybitnego greckiego działacza postępowego Charisadesa przeciwko decyzji o deportowaniu go z USA. Jeże li Charisades zostanie wysłany do Grecji — to grozi mu tam śmierć.

REJESTRACJA CZŁONKÓW B. ARMII HITLEROWSKIEJ
Agencja ADN donosi, że w Lue-nzburgu (angielska strefa okupacyjna) odbywa się rejestracja oficerów i żołnierzy b. armii hitlerowskiej celem zwerbowania ich do za-cieżnej armii zachodnio - niemieckiej. Dotychczas zarejestrowano ponad 280 oficerów.

Kakao z mydłem i cuchnąca słonina
W magazynie znaleziono duże ilości kakao złożonego razem z mydłem, duże ilości gatunkowo pierwszorzędnej słoniny, zjełczałej już i cuchnącej — w tym samym czasie, gdy wydawane przez „Caritas” obia dy już od dłuższego czasu pozabawio ne są tłuszczu. Znaleziono poza tym suszone owoce — spleśniałe, zgnile i cuchnące, skrzynię z czekoladą, po kryta białym nalotem i cały jeszcze szereg innych towarów w stanie podobnym do wyżej opisanego.

Komunikat
Zawiadamiamy, że w dniu 15 lutego b. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się konsultacja z kolej nego tematu dla grupy samo-kształceniowej Dzielnicy Górnej — Lewej. Ośrodek Szkolenia Partijnego

Elektrokardiograf do „osobistego użytku” biskupa ks. Penkali
Dodać tu należy, że gdy swego czasu dyr. Sliwowski ze Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie zwracał się do „Caritas” o plazmę, — wydano szpitalowi tylko jedną skrzynię. Wydania pozostałych odmówiono — po to chyba, by doprowaździć je do stanu zepsucia i nie-przydatności. Elektrokardiograf, z którego korzystać mogłyby tysiące ludzi chorych na serce — zamiast do szpitala, trafił do „osobistego użytku” biskupa ks. Penkali.

Kontrola społeczna ujawniła skandaliczną gospodarkę b. zarządu „Caritas” w Tarnowie
KRAKÓW (PAP). W toku przejmowania przez nowe władze „Caritas” majątku zrzeszenia ujawniła się dalsze fakty skandalicznego szafowania wielkim zasobem przeznaczonymi dla podopiecznych.

W poniedziałek 13 lutego ludność Budapesztu i całych Węgier uczęła 5 rocznicę wyzwolenia swej stolicy przez wojska radzieckie. Na wszystkich gmachach Budapesztu wywieszono flagi narodowe i czerwone. Na mogiłach bohaterów radzieckich złożono wieńce. W uroczystościach wzięli udział członkowie rządu, przed stawiciele Węgierskiej Partii Pracującej, generałowie, organizacje społeczne, młodzież itd.



Tow. Kruszewska — przadka z PZPB Nr. 4 — w odpowiedzi na apel tow. Markiewki — pierwsza podjęła zobowiązanie dług ofalowe

Długofalowe zobowiązania produkcyjne podejmują robotnicy zakładów łódzkich

Na zew górnika Markiewki odpowiadają robotnicy zakładów bawelnianych, wełnianych, dziewiarskich. Okazuje się, że wszędzie, na każdym oddziale produkcyjnym, można przypięścić wykonanie planów produkcyjnych. Wykonanie przed terminem planów półrocznych lub rocznych przyniesie Państwu ogromne korzyści. Robotnicy zdają sobie dobrze z tego sprawę i dlatego masowo przystępują do tej akcji.

co da dodatkowo 21.600 sztuk. Krofczyni kol. Drożdżyńska, członkini ZMP, podnieście swą produkcję o 2 proc. Gumowaczka ob. Stelaniak podnieście produkcję o 7 proc. Majster działu osnowowego tow. Klatt zobowiązał się do właściwej konserwacji maszyn, zmniejszenia ilości godzin postojowych oraz do opiekowania się szkoleniem młodego narybku w ramach półroczu.

W PZPD, Nr 1 podjęto szereg następujących zobowiązań zespołowych i indywidualnych:

Tow. Józef Beđnarek, dziewiarnik działu osnowowego, wraz ze swym zespołem do dnia 1 lipca podnieście o 1 proc. wykonanie baz produkcyjnych. Zespół młodzieżowy kol. Jana Jabłońskiego także o 1 proc. zwiększy wydajność swej pracy. Cyperynki i Klimkiewicz wraz ze swymi ze społami podniosą również wydajność o 1 proc. Zespół siewkowaczek w szwalni II pod kierownictwem tow. Marii Banasiak produkować będzie do 1 lipca o 1,5 proc. więcej, niż zwy kłe. Zespół siewkowaczek tow. Tekli Beđnarez podnieście wydajność o 2 proc. Zespół zeszywaczek pod kierun kiem tow. Pisalskiej podnieście wydaj ność o 2 proc.

Na str. 2 zamieszczamy streszczenie referatu wygłoszonego na styczniowym Plenum KC KPB przez tow. W. CZERWENKOWA sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii

Zobowiązania indywidualna obejmują również okres półroczny, a więc do dnia 1 lipca. Przewodnica pracy, pakowaczka tow. Zofia Doradzinska zobowiązała się pakować dziennie o 100 sztuk towaru więcej, co przyniesie w sumie 18.000 sztuk ponad normę.

5 rocznica wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką

Brakarka, tow. Helena Sicińska sprawdzi o 50 szt. dziennie więcej, co da w sumie 9.000 sztuk ponad normę. Brakarka tow. Maria Barszczek sprawdzi dziennie o 100 sztuk więcej, co do 1 lipca uczyni 18.000 sztuk ponad normę. Prasowaczka, ob. Chodorowicz wykona o 50 sztuk dziennie więcej, co przysporzy w sumie 9.000 sztuk ponad bazę. Tow. Kosiorek wykona dziennie o 120 etykiet więcej.

Budapeszt (PAP). W poniedziałek 13 lutego ludność Budapesztu i całych Węgier uczęła 5 rocznicę wyzwolenia swej stolicy przez wojska radzieckie. Na wszystkich gmachach Budapesztu wywieszono flagi narodowe i czerwone. Na mogiłach bohaterów radzieckich złożono wieńce. W uroczystościach wzięli udział członkowie rządu, przed stawiciele Węgierskiej Partii Pracującej, generałowie, organizacje społeczne, młodzież itd.

Kontrola społeczna ujawniła skandaliczną gospodarkę b. zarządu „Caritas” w Tarnowie

W Krakowie, w toku przejmowania przez nowe władze „Caritas” majątku zrzeszenia ujawniła się dalsze fakty skandalicznego szafowania wielkim zasobem przeznaczonymi dla podopiecznych.

Elektrokardiograf do „osobistego użytku” biskupa ks. Penkali
Dodać tu należy, że gdy swego czasu dyr. Sliwowski ze Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie zwracał się do „Caritas” o plazmę, — wydano szpitalowi tylko jedną skrzynię. Wydania pozostałych odmówiono — po to chyba, by doprowaździć je do stanu zepsucia i nie-przydatności. Elektrokardiograf, z którego korzystać mogłyby tysiące ludzi chorych na serce — zamiast do szpitala, trafił do „osobistego użytku” biskupa ks. Penkali.

Gdynia - Afryka Wschodnia Nowe połączenia żeglugowe
WARSZAWA (PAP). — „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe” zawarły ostatnio porozumienie, na podstawie którego będą przyjmowa ne ładunki z Gdyni do głównych portów Afryki Wschodniej.

Ważnym elementem w gospodarce Gdyni — Afryka Wschodnia — będzie dostawa ropy naftowej z portów Afryki Wschodniej.

Dotychczasowe umowy o dostawę ropy naftowej ośrodkom portów polskich z portami Hindustanu, Pakistanu, Dalekiego Wschodu i Australii.

Referat tow. Wylko Czerwenkowa wygłoszony na styczniowym plenum KC KP B

„O głównych naukach wpływających z ujawnienia bandy Trajczko Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o zadaniach KP Bułgarii”

SOFIA (PAP). — Dziennik „Rabotniczesko Delo” ogłosił referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. WYLKO CZERWENKOWA, wygłoszony na styczniowym plenum KC KP B pt. „O głównych naukach, wpływających z ujawnienia bandy Trajczko Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o naszych zadaniach”.

W referacie swym tow. Czerwenkow oświadczył, że ujawnienie i rozgromienie szpiegowskiej grupy Trajczko Kostowa jest wielkim sukcesem Partii Komunistycznej i narodu bułgarskiego. Rozgromiona została najbardziej niebezpieczna, wroga agentura, która w sposób mistrzowski maskowała się legitymacją partyjną.

Rozbity wróg klasowy wzmaga działalność dywersyjną

Nie ulega wątpliwości, że rozgromienie bandy Trajczko Kostowa świadczy o sile naszej demokracji ludowej, o sile Partii Komunistycznej. Dowodzi, że Partia zdecydowana jest utrzymać wierność i przywiązanie naszego ludu pracującego do obrotu pokoju, demokracji i socjalizmu, do wielkiego Związku Radzieckiego, że zdecydowana jest obronić niezawisłość narodową i socjalistyczną — drogą rozwoju naszego kraju.

Byłoby jednakże niedopuszczalnym błędem — mówi tow. Czerwenkow — gdybyśmy jako Partia ograniczyli się wyłącznie do tego, słusznego stwierdzenia. Trzeba przyznać — podkreślił mówca, że kosztowszczyzna była dla nas niespodzianką. Jakże to się stało — pyta tow. Czerwenkow — że Komunistyczna Partia Bułgarii przez długi czas nie mogła zamaskować zakonu spirowanego w Partii Trajczko Kostowa i jego współpracowników?

Partia nasza jest starszą partią. Posiada ona niemałe doświadczenie walki z różnymi prądami i grupami antypartyjnymi. Partia nasza miała i nadal powinna mieć na uwadze bogate, historyczne doświadczenie walki WKP(b) przeciwko prądom i ugrupowaniom wrogim. Znała ona doświadczenie walki WKP(b) przeciwko szpiegom i szkodnikom trockistowsko — bucharinowskim. Lenin i Stalin uczą, a do-

Szkodliwa i niebezpieczna teza o „wygasaniu walki klasowej”

Mówca stwierdza, że były ostrzegawcze znaki i alarmujące sygnały co do Trajczko Kostowa. Ale przez długi czas nie brano ich pod uwagę, nie spowodowały one postawienia na porządku dziennym sprawy prawdziwego oblicza Trajczko Kostowa. Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tych naszych usterek i błędów. Musimy je zobaczyć i uświadomić sobie do końca.

Nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy z nieuchronnego zaostrzenia się walki klasowej z chwilą podjęcia przez nas dalszej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i nie znaliśmy w pełni naszego czasu i możliwości, aby przygotować Komitet Centralny i całą Partię do nowych form walki naszych wrogów przeciwko naszej Partii, przeciwko władzy ludowej — demokratycznej.

Należy przyznać, że po 9 września 1944 roku przez długi jeszcze czas istniało wśród nas i ciążyło na całej naszej działalności praktycznej wyobrażenie o specyficznej, samostanowionej drodze rozwoju naszego kraju, która pewnego pięknego dnia doprowadzi nas do socjalizmu. Wyobrażenie to wynikało z założenia, że po 9 września walka klasowa będzie coraz bardziej zanikać, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego moglibyśmy przejść do socjalizmu bez dyktatury proletariatu, bezboleśnie, że się tak wyrazi, organicznie, w wyniku zwykłego, ilościowego i stopniowego nara-

Braki w stylu pracy kierownictwa partii

Po 9 września 1944 roku, gdy po dwadzieści przeszło latach dyktatury faszystowskiej Partia nasza wyszła z podziemia i stanęła na czele Państwa, nie przeprowadziliśmy poważnej weryfikacji naszych kadr partyjnych — od dołu do góry i od góry do dołu — mimo, że na podstawie doświadczenia całego międzynarodowego ruchu robotniczego wiedziliśmy, iż burżuazja stale dąży do demoralizowania partii komunistycznych przez posyłanie do ich szeregów prowokatorów, przez werbowanie w trudnej sytuacji elementów chwiejnych jako szpiegów.

Stwierdzić należy — oświadczył dalej tow. Czerwenkow — że w ciągu długiego czasu po 9 września istniały niesłuszne, nieodpowiednie metody pracy w KC Partii, w jego wykonawczym i stałym działającym organie — w Biurze Politycznym.

W kierownictwie partyjnym nie istniała niezbędna kolegierność w pracy, w związku z czym Komitet Centralny i jego Biuro Polityczne nie by-

ły całkowicie pełnowładnymi kierownikami politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia kraju.

Nasz Komitet Centralny niemało nie dysponował i dotychczas jeszcze nie dysponuje w całej pełni niezbędnym aparatem. Nie jest to bynajmniej przypadek! Jest to bezpośrednie następstwo wyraźnego niedoceniania roli Komitetu Centralnego.

Komitet Centralny do niedawna niemało nie zajmował się w sposób poważny zagadnieniami budownictwa partyjnego, regulowania składu szkieletu Partii, pracą poszczególnych organizacji partyjnych.

Z drugiej strony nie zawsze liczyliśmy się z Komitetem Centralnym, z jego uchwałami. Często jest u nas zjawiskiem, że członek Komitetu Centralnego — minister lub inny wysoki funkcjonariusz — rozstrzyga pewne zagadnienia sam, nie zasięgając opinii Komitetu Centralnego. Tego rodzaju praktyka obca jest bolszewizmowi, obca leninowsko — stalinowskim metodom pracy.

Nie dziw — mówi tow. Czerwen-

kow — że wobec istnienia tego rodzaju praktyki, Trajczko Kostow chytrze snuł swą kontrrewolucyjną sieć, zbierał swą bandę, w tajemnicy szkodził nam i demoralizował nasze szeregi i że udawało mu się nawet niekiedy szkodliwe instrukcje i zamierzenia przemycić do oficjalnych uchwał, że o wielu sprawach decydowano bez Biura Politycznego.

Skończyć z niefrasobliwym liberalizmem

Cóż z tego wynika? Wynika z tego, że należy uświadomić sobie do końca szkodliwość wszelkiego naruszania za sady pracy zespołowej w kierownictwie partyjnym, wszelkiego niedoceniania Komitetu Centralnego.

W pracy Komitetu Centralnego Partii, poza naruszeniem zasady kolegierności, dotychczas nie przewidywano jeszcze całkowicie pewnych elementów liberalizmu, wzajemnego przebaczenia i niefrasobliwości.

Taka praktyka nie jest bolszewicka, jest ona niebezpieczna, jeśli się uwzględni, że za każdy

musimy przede wszystkim stwierdzić, że w ciągu długiego czasu wykazywano brak zdecydowania w dziedzinie wysuwania nowych ludzi na kierownicze stanowiska w Partii i w Państwie, nowych kadr z szeregów klasy robotniczej. Powinniśmy byli niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, pomóc im przejść się nowym duchem i związać się z sprawą socjalizmu. Wydało mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd — w sposób bezkrytyczny podaliśmy do zagadnienia wykorzystywania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi” i zbytnio im zaufaliśmy — nie tylko zaufaliśmy im zbyt wiele, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rządzenia państwem.

Sprawdzenie kadr partyjnych, uważane badanie pracowników partyjnych, troska o ich rozwój, o słuszny rozwój, poddawanie ich brąkom krytyki we właściwym czasie i udzielanie im pomo-

Kostowszczyzna zostanie dostatecznie rozgromiona

Banda Kostowa wyrządziła największe szkody w dziedzinie gospodarczej. Tow. Dobri Terpieszew był przewodniczącym Komisji Planowania, a poprzednio — przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Dlatego tow. Dobri Terpieszew nie był na alarm?

Są to sprawy zasadnicze, sprawy życia i śmierci dla naszej gospodarki.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przewidywając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne obli-

O kolegierność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Tow. Czerwenkow omówił następnie zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić kolegierność w jego pracy.

Zasadą kolegierności w pracy powinna obowiązywać we wszystkich kierowniczych organach partyjnych, a nie tylko w Komitecie Centralnym.

Trzeba — podkreśla tow. Czerwenkow — organizować i rozwijać masę wry krytykę od dołu. Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: Krytykujcie! Krytykujcie! odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

Krytyka od góry jest konieczna, ale niedostateczna. Niezbędna jest także krytyka od dołu. Krytyka i samokrytyka są społeczną, bolszewicką metodą wychowania kadr. W naszych warunkach ludowo — demokratycznych krytyka i samokrytyka stanowią jedną z głównych sił napędowych. Stąd wpływa podsta-

wa w naszym czasie — ta niebywale ważna część pracy kierownictwa partyjnego znajdują się u nas na niskim poziomie.

Wniosek winien być następujący: ZDECYDOWANA REORGANIZACJA I USPRAWNIENIE PRACY NA OD-CINKU KADR W PARTII, W KOMITECIE CENTRALNYM.

Główną słabością, którą tow. Georgi Dymitrow z szczególnością podkreślił na V Kongresie naszej Partii, słabością jeszcze nieprzewidywaną, jest reszta słabość w dziedzinie teorii. Oczywiście, główną rzeczą jest słusność generalnej linii Partii, słusność jej polityki. Generalna linia naszej Partii, jej polityka — są słuszne. Ale realizowanie tej polityki winno być wzmocnione głęboką marksistowsko-leninowską analizą zmieniającej się sytuacji, dróg i środków naszego marszu do socjalizmu.

Mówca zaznaczył następnie, że są dwie dziedziny, wobec których w związku z kostowszczyzną należy bezwzględnie wysunąć specjalne zadania, gdzie bezwzględnie trzeba zadać największą odpowiedzialność. Mam na myśli — powiedział tow. Czerwenkow — działalność związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa i z kierownictwem gospodarki narodowej.

Jak to się stało, że do organów bezpieczeństwa państwowego, na od powiedzialne stanowiska, wślizgnęli się szpierzy państwa obcy?

W ciągu czterech przeszło lat tow. Jugow był ministrem spraw wewnętrznych. W konsekwencji wiec tow. Jugow osobiście odpowiedzialny jest za ten stan rzeczy.

Niedostateczna troska o wychowanie kadr

Musimy przyznać — mówi dalej tow. Czerwenkow — że istniały i wciąż jeszcze istnieją poważne braki w wychowywaniu kadr, co stwarzało, rzecz oczywista, pomyślną atmosferę dla działalności dobrze zamaskowanych wrogów.

Musimy przede wszystkim stwierdzić, że w ciągu długiego czasu wykazywano brak zdecydowania w dziedzinie wysuwania nowych ludzi na kierownicze stanowiska w Partii i w Państwie, nowych kadr z szeregów klasy robotniczej. Powinniśmy byli niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, pomóc im przejść się nowym duchem i związać się z sprawą socjalizmu. Wydało mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd — w sposób bezkrytyczny podaliśmy do zagadnienia wykorzystywania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi” i zbytnio im zaufaliśmy — nie tylko zaufaliśmy im zbyt wiele, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rządzenia państwem.

Sprawdzenie kadr partyjnych, uważane badanie pracowników partyjnych, troska o ich rozwój, o słuszny rozwój, poddawanie ich brąkom krytyki we właściwym czasie i udzielanie im pomo-

Kostowszczyzna zostanie dostatecznie rozgromiona

Banda Kostowa wyrządziła największe szkody w dziedzinie gospodarczej. Tow. Dobri Terpieszew był przewodniczącym Komisji Planowania, a poprzednio — przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Dlatego tow. Dobri Terpieszew nie był na alarm?

Są to sprawy zasadnicze, sprawy życia i śmierci dla naszej gospodarki.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przewidywając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne obli-

O kolegierność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Tow. Czerwenkow omówił następnie zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić kolegierność w jego pracy.

Zasadą kolegierności w pracy powinna obowiązywać we wszystkich kierowniczych organach partyjnych, a nie tylko w Komitecie Centralnym.

Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę

Trzeba — podkreśla tow. Czerwenkow — organizować i rozwijać masę wry krytykę od dołu. Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: Krytykujcie! Krytykujcie! odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

Krytyka od góry jest konieczna, ale niedostateczna. Niezbędna jest także krytyka od dołu. Krytyka i samokrytyka są społeczną, bolszewicką metodą wychowania kadr. W naszych warunkach ludowo — demokratycznych krytyka i samokrytyka stanowią jedną z głównych sił napędowych. Stąd wpływa podsta-

wa w naszym czasie — ta niebywale ważna część pracy kierownictwa partyjnego znajdują się u nas na niskim poziomie.

Wniosek winien być następujący: ZDECYDOWANA REORGANIZACJA I USPRAWNIENIE PRACY NA OD-CINKU KADR W PARTII, W KOMITECIE CENTRALNYM.

Główną słabością, którą tow. Georgi Dymitrow z szczególnością podkreślił na V Kongresie naszej Partii, słabością jeszcze nieprzewidywaną, jest reszta słabość w dziedzinie teorii. Oczywiście, główną rzeczą jest słusność generalnej linii Partii, słusność jej polityki. Generalna linia naszej Partii, jej polityka — są słuszne. Ale realizowanie tej polityki winno być wzmocnione głęboką marksistowsko-leninowską analizą zmieniającej się sytuacji, dróg i środków naszego marszu do socjalizmu.

Mówca zaznaczył następnie, że są dwie dziedziny, wobec których w związku z kostowszczyzną należy bezwzględnie wysunąć specjalne zadania, gdzie bezwzględnie trzeba zadać największą odpowiedzialność. Mam na myśli — powiedział tow. Czerwenkow — działalność związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa i z kierownictwem gospodarki narodowej.

Jak to się stało, że do organów bezpieczeństwa państwowego, na od powiedzialne stanowiska, wślizgnęli się szpierzy państwa obcy?

W ciągu czterech przeszło lat tow. Jugow był ministrem spraw wewnętrznych. W konsekwencji wiec tow. Jugow osobiście odpowiedzialny jest za ten stan rzeczy.

Niedostateczna troska o wychowanie kadr

Musimy przyznać — mówi dalej tow. Czerwenkow — że istniały i wciąż jeszcze istnieją poważne braki w wychowywaniu kadr, co stwarzało, rzecz oczywista, pomyślną atmosferę dla działalności dobrze zamaskowanych wrogów.

Musimy przede wszystkim stwierdzić, że w ciągu długiego czasu wykazywano brak zdecydowania w dziedzinie wysuwania nowych ludzi na kierownicze stanowiska w Partii i w Państwie, nowych kadr z szeregów klasy robotniczej. Powinniśmy byli niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, pomóc im przejść się nowym duchem i związać się z sprawą socjalizmu. Wydało mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd — w sposób bezkrytyczny podaliśmy do zagadnienia wykorzystywania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi” i zbytnio im zaufaliśmy — nie tylko zaufaliśmy im zbyt wiele, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rządzenia państwem.

Sprawdzenie kadr partyjnych, uważane badanie pracowników partyjnych, troska o ich rozwój, o słuszny rozwój, poddawanie ich brąkom krytyki we właściwym czasie i udzielanie im pomo-

Kostowszczyzna zostanie dostatecznie rozgromiona

Banda Kostowa wyrządziła największe szkody w dziedzinie gospodarczej. Tow. Dobri Terpieszew był przewodniczącym Komisji Planowania, a poprzednio — przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Dlatego tow. Dobri Terpieszew nie był na alarm?

Są to sprawy zasadnicze, sprawy życia i śmierci dla naszej gospodarki.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przewidywając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne obli-

O kolegierność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Tow. Czerwenkow omówił następnie zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić kolegierność w jego pracy.

Zasadą kolegierności w pracy powinna obowiązywać we wszystkich kierowniczych organach partyjnych, a nie tylko w Komitecie Centralnym.

Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę

Trzeba — podkreśla tow. Czerwenkow — organizować i rozwijać masę wry krytykę od dołu. Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: Krytykujcie! Krytykujcie! odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

Krytyka od góry jest konieczna, ale niedostateczna. Niezbędna jest także krytyka od dołu. Krytyka i samokrytyka są społeczną, bolszewicką metodą wychowania kadr. W naszych warunkach ludowo — demokratycznych krytyka i samokrytyka stanowią jedną z głównych sił napędowych. Stąd wpływa podsta-

wa w naszym czasie — ta niebywale ważna część pracy kierownictwa partyjnego znajdują się u nas na niskim poziomie.

Wniosek winien być następujący: ZDECYDOWANA REORGANIZACJA I USPRAWNIENIE PRACY NA OD-CINKU KADR W PARTII, W KOMITECIE CENTRALNYM.

Główną słabością, którą tow. Georgi Dymitrow z szczególnością podkreślił na V Kongresie naszej Partii, słabością jeszcze nieprzewidywaną, jest reszta słabość w dziedzinie teorii. Oczywiście, główną rzeczą jest słusność generalnej linii Partii, słusność jej polityki. Generalna linia naszej Partii, jej polityka — są słuszne. Ale realizowanie tej polityki winno być wzmocnione głęboką marksistowsko-leninowską analizą zmieniającej się sytuacji, dróg i środków naszego marszu do socjalizmu.

Mówca zaznaczył następnie, że są dwie dziedziny, wobec których w związku z kostowszczyzną należy bezwzględnie wysunąć specjalne zadania, gdzie bezwzględnie trzeba zadać największą odpowiedzialność. Mam na myśli — powiedział tow. Czerwenkow — działalność związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa i z kierownictwem gospodarki narodowej.

Jak to się stało, że do organów bezpieczeństwa państwowego, na od powiedzialne stanowiska, wślizgnęli się szpierzy państwa obcy?

W ciągu czterech przeszło lat tow. Jugow był ministrem spraw wewnętrznych. W konsekwencji wiec tow. Jugow osobiście odpowiedzialny jest za ten stan rzeczy.

Niedostateczna troska o wychowanie kadr

Musimy przyznać — mówi dalej tow. Czerwenkow — że istniały i wciąż jeszcze istnieją poważne braki w wychowywaniu kadr, co stwarzało, rzecz oczywista, pomyślną atmosferę dla działalności dobrze zamaskowanych wrogów.

Musimy przede wszystkim stwierdzić, że w ciągu długiego czasu wykazywano brak zdecydowania w dziedzinie wysuwania nowych ludzi na kierownicze stanowiska w Partii i w Państwie, nowych kadr z szeregów klasy robotniczej. Powinniśmy byli niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, pomóc im przejść się nowym duchem i związać się z sprawą socjalizmu. Wydało mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd — w sposób bezkrytyczny podaliśmy do zagadnienia wykorzystywania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi” i zbytnio im zaufaliśmy — nie tylko zaufaliśmy im zbyt wiele, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rządzenia państwem.

Sprawdzenie kadr partyjnych, uważane badanie pracowników partyjnych, troska o ich rozwój, o słuszny rozwój, poddawanie ich brąkom krytyki we właściwym czasie i udzielanie im pomo-

Kostowszczyzna zostanie dostatecznie rozgromiona

Banda Kostowa wyrządziła największe szkody w dziedzinie gospodarczej. Tow. Dobri Terpieszew był przewodniczącym Komisji Planowania, a poprzednio — przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Dlatego tow. Dobri Terpieszew nie był na alarm?

Są to sprawy zasadnicze, sprawy życia i śmierci dla naszej gospodarki.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przewidywając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne obli-

O kolegierność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Tow. Czerwenkow omówił następnie zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić kolegierność w jego pracy.

Zasadą kolegierności w pracy powinna obowiązywać we wszystkich kierowniczych organach partyjnych, a nie tylko w Komitecie Centralnym.

Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę

Trzeba — podkreśla tow. Czerwenkow — organizować i rozwijać masę wry krytykę od dołu. Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: Krytykujcie! Krytykujcie! odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

Krytyka od góry jest konieczna, ale niedostateczna. Niezbędna jest także krytyka od dołu. Krytyka i samokrytyka są społeczną, bolszewicką metodą wychowania kadr. W naszych warunkach ludowo — demokratycznych krytyka i samokrytyka stanowią jedną z głównych sił napędowych. Stąd wpływa podsta-



Tow. Wylko Czerwenkow

Tow. Czerwenkow zaznacza, że banda zdradców została w porę zamaskowana i rozgromiona dzięki pomocy Tow. Stalina i KC WKP(b), za co BUEGARSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA JEST BEZGRANICZNIE WDNIECZNA TOW. STALINOWI I JEGO PARTII BOLSZEWICKIEJ.

Mówca podkreśla dalej wielkie znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego, ogłoszonej po naradzie w czerwcu 1948 r.

Musimy — mówi tow. Czerwenkow — wzmocnić, rozszerzyć i STRZEC JAK ZRENICY OKA PRZYJAZNI BUEGARSKO-RADZIECKIEJ. Musimy wychowywać Partię w duchu proletariackiego internacjonalizmu, który znajduje obecnie najbardziej jolbitny wyraz w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — potężną ostoją zwycięskiego socjalizmu, w wierności i oddaniu — wobec Związku Radzieckiego, WKP(b) i Tow. Stalina.

Uczyć się od WKP(b) i od Towarzystwa Stalina

Tow. Georgi Dymitrow — ciągnie dalej tow. Czerwenkow — oświadczył w referacie na XVI plenum Komitetu Centralnego, iż często się u nas zapomina, że choć komunistyczna międzynarodówka nie istnieje, to jednak partie komunistyczne tworzą jednolity, międzynarodowy front komunistyczny pod przewodnictwem najpotężniejszej i najbardziej doświadczonej w walce przeciwko kapitalizmowi oraz w budowie socjalizmu PARTII LENINA-STALINA, zapomina się, że wszystkie partie komunistyczne mają jedną tylko teorię naukową jako wytyczną działalność — MARKSIZM — LENINIZM i że wszystkie partie mają wspólne go, uznanego przez wszystkich WODZA I NAUCZYCIELA TOW. STALINA, Wodza pełnej chwały Partii Bolszewickiej i Wielkiego Kraju Socjalizmu.

Partia nasza — mówi dalej tow. Czerwenkow — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znawcami i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Oto główne zadania — powiedział tow. Czerwenkow, jakie musimy i możemy rozstrzygnąć.

Pozwólcie mi — oświadczył w zakończeniu tow. Czerwenkow — wyrazić w imieniu całego Komitetu Centralnego naszą głęboką wdzięczność, wierność i miłość do wielkiego naszego Nauczyciela i Wodza — Tow. Stalina — oraz naszą niezłomną wolę uczucia się — stale, nieustannie, coraz gorliwiej i lepiej — U TOW. STALINA I NIEDOŚCIGNIONEJ PARTII BOLSZEWICKIEJ.

Próba sterroryzowania działaczy „Caritas” zawiodła

Wbrew stanowisku ogromnej większości społeczeństwa i ogromnej większości duchowieństwa, aprobującej decyzję Rządu o powołaniu nowych władz zrzeczenia „Caritas”, kierownice koła episkopatu jeszcze raz postanowiły wykorzystywać ambone dla swych antyludowych celów politycznych. Polecily one mianowicie księgom odczytanie w dniu 12 lutego w kościołach oświadczenia, w którym stwierdza się, że działalność starych władz „Caritas” odpowiadała intencjom zagranicznych ofiarodawców, tj. amerykańskiego episkopatu i jego politycznych przyjaciół i w którym zapowiada się likwidację „Caritas”.

Podjęta przez kierownice koła episkopatu wbrew dekretowi o ochronie wolności sumienia i wyznania, próba sterroryzowania duchownych i świeckich działaczy „Caritas” i wybielenia przestępczej gospodarki rozwiązanych władz tej organizacji zakończyła się fiaskiem. Tylko niewielka część księży zastosowała się do bezprawnego polecenia kierowniczych kół episkopatu. Ogromna większość księży zastosowała się do woli wiernych, a nie do woli reakcyjnego odłamu hierarchii kościelnej i oświadczenia nie odczytała.

Idąc dalej po drodze łamania dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania, ks. biskup Kowalski z Pelplina zastosował represje wobec kilku księży, którzy zgodnie z nakazami swego sumienia, z wolą wiernych i z dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania — odmówili odczytania oświadczenia. M. In. ks. biskup Kowalski zmusił ks. dziekana Jagłę do udania się do siedziby biskupa na kilkutygodniowe „leczenie”, a ks. administratora Chmużńskiego Ignacego przetrzymał w parafii Ostromecko w pow. chełmińskim do parafii Słazycy w pow. karłuskim na niższe stanowisko wikariusza.

Decyzja ks. biskupa Kowalskiego wywołała powszechne oburzenie wśród miejscowej ludności.

Kokosownie dolnośląskie przekroczyły plan — produkcyjny w styczniu

WALBRZYCH (PAP). Wszystkie kokosownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglo-żelaznego przekroczyły w styczniu miesięczny plan produkcyjny. Najlepszy wynik osiągnęła kokosownia „VICTORIA”, która wykonała plan w 102,4 proc. Dalej sze miejsca zajęły kokosownie: „BOLESŁAW CHROBRY”, „BIAŁY KAMIEŃ” i „MIESZKO”.

Dobrze i źle działające grupy agitatorów

Nie wszystkie grupy agitatorów w PZPB Nr. 17 pracują jedna kowo. Przyczyna tego jest prosta: organizacja podstawowa zakladów nie interesowała się jednakowo we wszystkich grupach. Niektórych nie otaczała dostateczna opieka. Toteż, gdy w przedziałni na każdym kroku można spotkać się z objawami żywej, wydajnej pracy agitatorów, w tkalni zupełnie nie wypełniają oni swych zadań.

Skuteczne prace agitatorów w przedziałni

Agitatorzy przedziałni przede wszystkim położyli duże zasługi w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa. Dzięki ich akcji propagandowej, obejmuje ono obecnie 75 procent załogi. Agitatorzy interesują się tu również wszechstronnie produkcją. Zachodzą do tkalni, dowiadując się, czy jakość przędzy ulega poprawie, czy tkacze nie mają jakichś zażaleń na pracę przadek. Agitator tow. Komorowski zapytany o wyniki produkcji w ubiegłym miesiącu odpowiada da bez zająknięcia, że plan miesięczny przekroczone o 4 procent. W związku z przejściem załogi na system wypłat miesięcznych, agitatorzy potrafili zapobiec niezadowoleniu wśród załogi, tłumacząc, jaką dzięki temu oszczędność uzyskają zakłady i wyjaśniając, że obecnie nie trzeba będzie dodatkowo opłacać pracowników umysłowych, którzy często śleczeli po nocach, celem dokonania obliczeń dwa razy w miesiącu.

Tow. tow. Józef Pełka, Józef Za part postarali się o zainstalowanie ochraniaczy przy kablach transmisyjnych i wpłynęli na zmniejsze-

nie postojów maszyn. Dzięki ich wysiłkom zlikwidowano raz na raz wezwe brudne nici w osnowach, na które tak często skarżyli się tkacze.

Agitatorzy tkalni tkwią w bezczynności

Zupełnie inaczej dzieje się w tkalni PZPB Nr. 17. Towarzysze, do których zwracamy się: tow. tow. Parzybut i Kostrzewski nie pamiętają nawet, kiedy byli na odprawie agitatorów. Ani oni ani trzech agitator, tow. Durma, nie potrafili nie opowiedzieć o swej działalności. Nie umieją określić, w jakim stopniu wykonany został plan produkcyjny za ubiegły miesiąc. Chociaż agitator tow. Najder wiedział dobrze, że jego zespół pracuje słabo, że przeciętnie wyrabia zaledwie 80 procent planu, nie potrafił jednak za pobiec temu, tłumacząc siebie i tkaczy tym, że zmieniono asortyment. Tow. Kostrzewski nie zajął właściwego stanowiska wobec tkaczki, która oburzała się, że przeglądacz policzył jej wszystkie błędy! Nie wytrzymał jej, że po winna wytwarzać wysokiej jakości towary.

Agitatorzy z tkalni przeoczyli jeden bardzo ważny moment, skutkiem czego plan za styczeń wykonany został tutaj zaledwie w 86 procentach. Z początkiem roku rozpoczęto w tkalni produkcję innego asortymentu. Ktoś wtedy puścił plotkę, że nie należy produkować tego nowego artykułu, gdyż tkacze otrzymywać będą zapłatę dniówkową, a nie akordową. Jasne jest, że plotka ta była dziełem wroga klasowego i miała

na celu zahamowanie produkcji. Należało energicznie przystąpić do unieszkodliwienia tych zakusów i zaprzeczenia tej złośliwej plotki. A tymczasem nie zrobiła tego ani organizacja podstawowa, ani agitatorzy. W rezultacie niektóre łatwowierne tkaczki wytworzyły przeciętnie tylko po 3 metry dziennie na jednym krośnie. Nie szczesna plotka dopiero wtedy za kończyła swój nędzny żywot, gdy nadzedł czas wypłaty i okazało się, że jednak wypłatę obliczono na podstawie stawek akordowych. Dopiero wtedy tkaczki, które nawiązywały swego wroga plotkę zrozumiwały swój błąd i gorzko żalowały, że tak nieopatrznie zmniejszyły swą produkcję, wskutek czego otrzymały znacznie mniejszą wypłatę. Obecnie znów poziom produkcji przekracza 100 procent, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że w ubiegłym miesiącu pozostało 14 procent niewyrobionego planu.

Konieczność wyrównania poziomu

Różnice, występujące między pracą agitatorów przedziałni, a tkalni wynikają z odmienności metod i systemu działania obydwu partynych organizacji oddziałowych. Chcąc usunąć braki istniejące w tkalni, organizacja podstawowa przy PZPB Nr. 17 powinna jak najszybciej przystąpić do podniesienia poziomu ideologicznego towarzyszy z tkalni i do wzmocnienia wśród nich dyscypliny partyjnej. Często organizowane odprawy z agitatorami, pouczanie ich, odbieranie od nich sprawozdań z działalności i ich analiza, przyczyni się niewątpliwie do postawienia pracy grupy agitatorów w tkalni na wyższym poziomie i do zlikwidowania różnic dzielących je od poziomu pracy agitatorów w przedziałni. M. S.



Większość czy mniejszość?

Po rekonstrukcji rządu francuskiego, sponadowanej „chytym” manowrem t. zw. socjalistów z p. Mochem na czele, premier Bidault stanął przed parlamentem i — wygłosiwszy mętne, nie mówiące expose — poprosił o votum zaufania.

Po głosowaniu okazało się, że spośród 618 członków Zgromadzenia Narodowego tylko 230 opowiedziało się za rządem, 180 głosowało przeciw, zaś 208 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Taki wynik, w myśl zasad arytmetyki parlamentarnej oznacza, iż rząd uzyskał „większość”. Zaś według reguły elementarnej logiki oznacza to, że w rzeczywistości rząd p. Bidault otrzymał NIEWIELE PONAD JEDNĄ TRZECIĄ ogólnej ilości głosów członków parlamentu. Tak więc czysto formalna „większość” jest w istocie niczym niezaprzeczaną „MNIJSZOŚCIĄ”, albowiem 230 to na pewno mniej niż 388.

Wobec tak „impowijających” wyników głosowania, trudno się dziwić, że nawet sprzyjająca panu Bidault i jego ministrom prasa reakcyjna stawia „rekonstruowanemu” rządowi smętne horoskopy i nie wróży mu długiego żywota. I my sądzimy nie inaczej, dodając, że bródło słabości tego rządu leży nie tyle i nie tylko w mocno wplywających cyfrach parlamentarnej „poparcia”, ile w zupełnej izolacji pro-amerykańskiej, reakcyjnej kliki rządowej od francuskich mas ludowych, w całkowicie niezadolności tej kliki do respektowania i zabezpieczenia prawdziwych interesów Francji. B. D.

PZPB im J. Stalina muszą pracować dobrze

Co wykazała narada aktywu technicznego zakładów?

Ubiegłej niedzieli salę Robotniczego Domu Kultury przy PZPB im. J. Stalina wypełnił po brzegi pracownicy zakładów. Kierownicy, majstrowie, podmajstrowie, brakarze, obciagacze, brygadziści, w jednym słowie, cały aparat techniczny tych zakładów zebrał się, ażeby omówić i rozpatrzyć krytycznie błędy oraz niedociąg-

nięcia, zastanowić się nad ich przyczynami i znaleźć sposoby ich usunięcia.

Z treści referatów dyrektora naczelnego tow. Józwiaka i dyrektora technicznego tow. Egierskiego wynikało, że wykonanie planu ilościowego nie powinno już dziś stanowić trudności i właściwie cały wysiłek aparatu technicznego powinien się skupić na odcinku walki o poprawienie jakości produkcji.

Braki przedziałni

Z analizy, jaką przeprowadził tow. Egierski wynika, że odpowiedzialność spada w dużym stopniu na przedziałnie. To już nie jest psychosza złej przędzy, ale tu przytoczone fakty do wodzaka niechcie, że przedziałnia pracuje źle. Towarzysz Egierski wymienił szereg realnych faktów.

Nieodpowiednia praca w trzepakach, wadliwe stalowanie zgrzeblarek, niewłaściwe natykanie nieodprzędzi, ma sy pojedynkę na niektórych oddziałach, to tylko część zarzutów, które wysunął on pod adresem przedziałni.

Jak tam niektórzy majstrowie w przedziałni pracują, świadczy najlepiej taki „kwiatek”:

Niedbalstwo majstrów

Przechodząc przez zgrzeblarnię tow. Egierski zauważył, że na jednej ze zgrzeblarek runo upstrzone jest obcymi ciętami, głównie lupinkami główek bawelnianych. Oczywiście, od razu musiało powstać podejrzenie, że maszyna nie była czyszczona we właściwym czasie. Robotnicy twierdzili jednak, że czyszczono ją przed dwudziestoma minutami.

Przystawiono szczołkę czyszczącą, puszczono ją w ruch i okazało się, że szczołka biegnie, aż miło, ale w odległości kilku centymetrów od obicia zbieracza zamiast zagłębiać się między igły obicia dla usunięcia zabrudzeń nagromadzonych martwych włókien i różnych zanieczyszczeń.

Robotnicy mogli się — na tym nie znać, ale gdzie był majster, gdzie szli fiery, który powinien o te rzeczy dbać? Prawdopodobnie lożyiska, w które zakłada się szczołkę, a które służą jednocześnie do umocowania

walków, ostrzących obicia, nie zostały po ostrzeniu odpowiednio ustawione i w rezultacie zbieracz był tygodniami nie czyszczony. Komentarze do pracy majstrów na tym oddziale są zbyteczne. Gdyby majster przeszedł się między maszynami i popatrzył, jak one pracują, musiałby to zauważyć. Ale niektórzy majstrowie, niestety, nie mają takiego zwyczaju.

Niedociągnięcia aparatu technicznego

Dyskusja, jaka wywiązała się po referatach dyrektorów, wykazała wiele niedociągnięć, jakie istnieją jeszcze w pracy aparatu technicznego.

Obok niewłaściwego stosunku do pracy, poważnym błędem jest brak kontroli na pewnych odcinkach.

Towarzysze z tkalni mówili o pracy brygad remontowych. Krosno, które poddane zostało remontowi, powinno być oddane majstrom w takim stanie, żeby pracowało bez zarzutu. Tym czasem sytuacja bywa taka, że majster godzinami musi poprawiać je po monterach, w przeciwnym razie tkacz nie może na nim pracować.

— Co robi kierownik remontów? Ciemu nie interesuje się tym, jak jego ludzie pracują — wolali towarzysze z tkalni. I mieli rację, ale tylko częściowo, bo kto może zmusić majstra do odebrania krosna, które nie pracuje tak, jak pracować powinno.

Tow. Dobosz, kierownik przedziałni cienkiej mówił o braku kontroli wykonania wydanych zarządzeń. Z tego, co mówił, wynikało, że zarządzenia czy dyspozycje Centralnego Zarządu przekazywane są przez dyrekcję oddziału w dół do wykonania w tak zwanej formie, że nie zawsze bawiają należytą troską przez personel wykonawczy, przecież w swej większości składający się z ludzi wysuniętych z wczorajszych robotników. Ludzie ci, pomimo doskonałego przygotowania praktycznego, nie zawsze posiadają dostateczną wiedzę teoretyczną.

A zarządzenia pisane są dla fachowców i przez fachowców, jak się to mówi „całą gębą”. W rezultacie ten, który ma je wykonać, robi nie tak, jak powinien, a że prawie nikt nie zadaje sobie trudu by go douczyc, czy choćby skontrolować, to robi źle. Błędy jego pokutują tygodniami i miesiącami, psując produkcję, aż kiedyś przypadkiem, ktoś tam się do tego zdziwi. Oczywiście, awantura, dużo zjadliwych uwag, lecz co się straciło, to już odzyskane być nie może.

Pięć godzin radził uczestnicy narady w rzeczowej dyskusji, rozpatrując swe błędy. Byli wśród nich tacy, którzy starali się uchylić od odpowiedzialności i zwałiw winę na innych; byli tacy, co to wynajdywali całe maszy „obłędliwych” trudności, usprawiedliwiających owe niedociągnięcia. Byli i tacy, którzy mówili o reklamowaniu pokrzywdzonego ich przy promowaniu, ale w obzernym większości wypowiedzieli czuło było troskę o usunięcie istniejących błędów, troskę o dobre imię zakładów.

Te godziny, spędzone w dusznej, zadymionej sali, opłaca się sownicie.

Aktywny techniczny zakładów im. Stalina zrozumiał wagę ciążących na nim obowiązków i to już daje rokrocznie, że sytuacja na tym odcinku ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Zakłady im. J. Stalina muszą pracować dobrze — oto przesławienie, które przewijało się we wszystkich pracach wypowiedziach.

Kobiety przygotowują się do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

Brakarka pończoch jedwabnych od działu II w PZZPP Nr 1 tow. Kowalska, przystąpiła tu pierwsza do współzawodnictwa długofalowego w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązując się podnieść dotychczasową produkcję o 15 procent, to jest 744 par produkcji dziennej do 855 par dziennie. Tow. Kowalska do dnia 1 lipca będzie pracować ze zwiększoną wydajnością.

W PZPB Nr 8 oddział K. Komiaja Kobleca i Kolo Ligi Kobiet, postanowiły zorganizować 10 zespołów współzawodniczących i 10 brygad ja kości, koło samokształceniowe, koło TPD i Zakładowy Komitet Pokoju. W zobowiązaniach indywidualnych tow. Janina Kosowska, układaczka, postanowiła zwiększyć wydajność swej pracy. Majster oddziału przygotowawczego tow. Leon Górski zobowiązał się doprowadzić do minimum postoje maszyn.

Klub korespondentów powstał w Rudzie Pabianickiej

W dniu 10 lutego br. powstał klub korespondentów przy PZPB w Rudzie Pabianickiej. Na zebraniu organizacyjnym omówiono znaczenie pracy korespondentów fabrycznych oraz podkreślono zadania gazetki ściennej w salku dzie.

II sekretarz organizacji partyjnej tow. Promiński stwierdził, że dobry korespondent może się swymi wystąpieniami w prasie przyczynić w znaczej mierze do usprawnienia produkcji przez wykrywanie istniejących usterek oraz błędów w pracy.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru zarządu klubu. Na przewodniczącą tego powołano tow. J. Wojciechowską, na sekretarkę tow. Z. Sawicką. Wybrano również kierowników po szeregowych oddziałach produkcyjnych, a więc z przedziałni tow. H. Wardecką, z tkalni tow. M. Łętowskiego z oddz. transportu tow. Z. Macewiczą, z oddz. transportu tow. Z. Macewiczą.

Zarząd klubu w całości wstąpił do składu komitetu redakcyjnego gazetki ściennej. Każdy korespondent zobowiązał się skierować do redakcji „Głosu” i gazetki ściennej najmniej 2 lub 3 artykuły miesięcznie.

Należy wspomnieć, iż członkiem klubu jest również slyna w całym kraju przewodnicząca pracy, tow. Gościńska, klub liczy 22 korespondentów.

Po ustaleniu terminu następnego zebrania, które odbędzie się 20 lutego br., komitet redakcyjny gazetki ściennej odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono jak najrychlej wydać gazetkę ściennej, a jeden numer dostarczyć do Redakcji „Głosu” na zbliżającą się Wystawę Gazetek Ściennej.

Wobec widocznego zapata do pracy, który znalazł wyraz w wyczerpującej i ożywionej dyskusji, salęj członkom klubu sprzyjała owocność wyników z ich działalności. (Kor.)

Pracownicy Zakładów Graficznych RSW „Prasa” przystąpili także do akcji, mającej na celu uczczenie dnia 8 Marca. Pracownica Introligatorni kol. Madra, podejmując w tym celu zobowiązania długofalowe, zwiększy wydajność pracy ze 115 do 125 procent do dnia 1 czerwca. Kol. Piotrowska, brygadziстка Introligatorni, wraz ze swoją brygadą

wykonwać będzie 120 proc. bazy akordowej oraz przestrzegając czystości i porządku. Kol. Korczakowa, nakładaczka na maszynach płaskich, zmniejszy do minimum ilość makulatury oraz podniesie jakość pracy. Kobiety oddziału VIII PZPB Nr 36 wypowiedziały zdecydowaną walkę w absencji, zobowiązując się do dnia 8 Marca całkowicie zlikwidować nie usprawiedliwione nieobecności.

NASI KORESPONDENCI

Kobiety z PZZPP Nr 2 krocza śladami tow. Markiewki

Za przykładem robotników przemysłu bawelnianego, odpowiadając na apel górnika tow. Markiewki, kobiety PZZPP Nr 2 w zrozumieniu doniosłości współzawodnictwa długofalowego podjęły następujące zobowiązania:

Jako pierwsza tow. Katarzyna Szewo — kierowniczka zespołu łączarek pończoch bawelnianych zobowiązała się podwyższyć wykonanie swej normy o 2 proc. w przeciągu 6 miesięcy. Do tej pory wykonywała ona 108 proc. normy, t. j. 46,8 par na jedną godzinę. Zgodnie z zobowiązaniem winna wykonać 47,8 par pończoch na jedną godzinę, co przyzniesie w okresie 6 miesięcy 1051 par. dodatkowej produkcji.

Srednie wykonanie normy zespołu Katarzyny Szewo wynosi 110,4 proc. to jest 47,8 par na jedną godzinę przez jedną osobę. Zespół w wykonaniu normy zwiększy również o 2 proc., co winno dać do dnia 1 lipca b. r. 4990 par ponad osiąganą obecnie normę. W skład zespołu tow. Katarzyny Szewo wchodzi: Teodora Kubiszewska, Anna Jankowska, Janina Kubiak i Stanisława Zawadzka. Zobowiązanie swe wykonamy — oświadczyły zgodnie członkinie zespołu.

Kierowniczka zespołu łączarek pończoch bawelnianych ob. Maria Orzeł wykonywała do tej pory 119 proc. normy, osiągając na jedną godzinę 51,5 par. Zobowiązania się ona do dnia 1 lipca podwyższyć swą wydajność o 2 proc., czyli produkować 52,5 par na jedną godzinę. Do 1 lipca wykona 59.000 par, czyli dodatkowo 1100 par.

Zespół ob. Marii Orzeł, składający się z pięciu osób, zobowiązał się podnieść wydajność o 2 proc. Srednie wykonanie normy wynosi 114,8 proc. to jest 48,7 par na jedną go-

dzinę przez jedną osobę. Realizacja zobowiązania winna dać do dnia 1. VII. 1950 r. 5.350 par ponad osiąganą produkcję.

W skład zespołu ob. Marii Orzeł wchodzi: Stefania Barga, Zofia Wyprycka, Irena Kociołkiewicz i Kazimiera Nowacka.

Zespół młodzieżowy kol. Aurelii Wilkariak, nie wykonujący normy, zobowiązał się do dnia 1 lipca b. r. wypełniać ją stale w 100 proc., co przysporzy 28.200 par dodatkowej produkcji. W skład zespołu Aurelii Wilkariak wchodzi: Karolina Płoszyńska, Czesława Skibińska, Irena Krasnowska i Władysława Radek. Zobowiązanie wykonamy, oświadczyły z entuzjazmem młodzieżowiczki, a nawet będziemy przekraczać normę.

Zespół brakarek z kier. zespołu tow. Władysława Przymsuszą zobowiązała się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wydajność pracy o 10 proc. W skład zespołu Władysławy Przymsuszą wchodzi: Katarzyna Michalak, Teresa Gutowska, Helena Syska i Alicja Ciepik.

Tow. Władysława Hodorowicz — łączarka pończoch baw. zobowiązała się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wykonywanie normy o 5 proc. Wykonywała dotychczas bazę w 109 proc. to jest 44,5 par na jedną godzinę. Uwzględniając zobowiązanie winna produkować 46,7 par na jedną godzinę, co da w tym okresie 52.700 par, czyli 2.500 par dodatkowej produkcji.

Zespoły, które przystąpiły do zobowiązań długofalowych, wzywają pracowników naszych zakładów oraz pracowników przemysłu dzielnickiego do współzawodnictwa długofalowego.

Wiktor Kramarski korespondent fabryczny „Głosu” PZZPP Nr 2

Odpowiadamy na apel tow. Markiewki

Apel górnika tow. Markiewki obdł się szerokim echem we wszystkich zakładach pracy w całej Polsce. Robotnicy PZZPP Nr 8 nie pozostali również w tyle.

W dniu 11 lutego otrzymaliśmy od naszego korespondenta S. Bochenkiego zbiorowy list pracowników magazynu tkanin surowych, w którym między innymi czytamy: „My, robotnicy zatrudnieni w magazynie

surowych towarów przy PZZPP Nr 8, na odbytej w dniu dzisiejszym naradzie naszego oddziału, postanowiliśmy podjąć długofalowe zobowiązania współzawodniczące, odpowiadając w ten sposób na apel górnika towarzysza Markiewki. Od dnia dzisiejszego zobowiązujemy się podnieść dzienną produkcję naszego oddziału o 5 procent”.

List jest podpisany przez 38 pracowników oddziału.

Nowe ulepszenia w PZPB Nr 21

W tych dniach do komisji ulepszeń przy naszych zakładach PZPB Nr 21 wpłynęły 2 wnioski racjonalizatorskie: wniosek ob. Piotra Majki, wprowadzający ulepszenie lożyisk wrzeczonych do krosien automatycznych oraz wniosek ob. ob. Miśkiewicz, Lechnowicza i Majki, polegający na powtórnym zastosowaniu już użytych tulejek. Zastosowanie starych tulejek zabezpiecza zakłady nasze przed postojami, które ze względu na niedostateczną ilość dostarczania

nowych tulejek przez dzierżonową fabrykę groziły poważnie naszej fabryce.

Ulepszenia te mają doniosłe znaczenie dla wszystkich tego rodzaju zakładów na terenie całego kraju.

Wnioski, które komisja usprawiedliwiała za słuszną, przyniosła również ponad 200 tysięcy złotych oszczędności.

T. Kaczmarek PZPB Nr 21

Dziwne zarządzanie

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego ostatnio opracował i wprowadził nowe wzory na listy wypłat. Wzory te, oznaczone symbolami „8” i „8a” zostały rozłożone do poszczególnych zakładów pracy z poleceniem wprowadzenia ich w życie. Wiadomo, że każde nowe zarządzenie, każda dokonana zmiana winna mieć na celu przede wszystkim usprawnienie i ułatwienie pracy. Tym czasem nowe wzory list, wprowadzone przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, nie tylko nie ułatwiają, a przeciwnie raczej utrudniają pracę.

W pierwszym rzędzie nowe te formularze nie nadają się do aparatów używanych przez nas do księgowania

a, a powszechnie stosowanych we wszystkich instytucjach.

Formularze nadające się do aparatów księgowania, muszą posiadać jeden margines krótszy o 10 milimetrów, drugi natomiast normalny, według wzoru „8a”. Tymczasem nowe formularze mają marginesy o jednakowej długości, których, niestety, nie można skrócić nożycami, ponieważ odcięto by się znajdującą się po drugiej stronie, rubrykę (Nr. 23). Tym samym uniemożliwia się wykorzystanie konta po obu stronach, co jest w skali ogólnokrajowej dużym marnotrawstwem.

J. Mytkowski F-ka Tektury Falistaj

Komunistyczna Partia Anglii walczy o interesy ludu



Tow. Harry Pollitt

Harry Pollitt sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii

dukcji towarów. Produkcja przewyższa obecnie poziom przedwojenny, mimo to realna płaca robotników uległa obniżce.

Miliony ludzi w Anglii już dziś nie mogą zwiadczać końca z końcem. Ceny jednak nadal rosną i podnoszą się jeszcze bardziej w ciągu najbliższych miesięcy. Oznacza to będzie dalszy spadek realnych płac, wzrost zysków bogaczy i w ostatnim rezultacie — masowe bezrobocie.

Bevinowie i Churchillowie powiadają, że pomoc amerykańska jest niezbędna. Ukrywają oni jednak fakt, że za każdy cent „pomocy” amerykańskiej Anglia musi płacić coraz większymi wydatkami na awantury wojenne i przygotowania do wojny. Ten właśnie podstawowy czynnik powoduje, że kraj nasz zbliża się do katastrofy narodowej.

Anglia ma jednak przed sobą inną jeszcze drogę — socjalistyczną. Jest to droga, która narodom Związku Radzieckiego i krajom demokracji ludowej przyniosła szczególne. Program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii żąda:

- 1) Podjęcia skutecznych kroków w celu opanowania kryzysu kosztów interesów wielkich monopoli, przez obniżkę zysków i cen, podwyżkę płac i podniesienie stopy życiowej, rozszerzenie nacjonalizacji i reorganizację handlu zagranicznego.
- 2) Zdecydowanego zwrotu w polityce zagranicznej, który położy kres zależności od imperiaizmu amerykańskiego i przeprowadzi Anglię na stronę socjalistycznego Związku Radzieckiego i postępowych narodów świata, zapewni pokój i niezawisłość narodową.
- 3) Zwiększenia funduszy na świadczenia społeczne, budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia i oświatę.
- 4) Rozszerzenia demokracji — nie tylko jeśli chodzi o wybory, lecz i w przedsiębiorstwach, w siłach zbrojnych i w sprawach lokalnych.
- 5) Jedności tych wszystkich sił w ruchu robotniczym, w partii laburzystowskiej i w partii komunistycznej, które pragną prowadzić prawdziwą walkę o osiągnięcie tych celów i o socjalizm.

Żądamy zaprzestania wojny na Maledajach i prawa do pełnej niepodległości dla wszystkich narodów kolonialnych. Żądamy natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk angielskich i policji z terytorium kolonii i wzywamy robotników angielskich, by odmawiali produkcji i transportu broni, przeznaczonych do prowadzenia wojen przeciw narodom kolonialnym.

Żądamy współpracy z robotnikami innych krajów, by przeciwstawić się wsieckiej ofensywie kapitalistów na najwyższe prawa mas pracujących.

Jedną z największych zbrodni pracujących laburzystów wobec angielskiego ruchu robotniczego jest to, że zmusili oni nasze związki zawodowe do sprzeniewierzenia się sojusznikom i braterswu ruchu związkowego — do wystąpienia ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Żądamy, by nasz handel zagraniczny orientował się na socjalistyczny Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej w Europie środkowej i południowej - wschodniej i na Chińską Republikę Ludową, gdzie stopa życiowa podnosi się nienastannie, gdzie nie ma i nigdy nie będzie kryzysu gospodarczego. Krajom tym potrzebne są nasze towary, one zaś mają towary, które są dla nas niezbędne.

Prócz tego, w naszej walce o pokój winniśmy dążyć do wykonania zobowiązań z okresu wojny. Eden sam przyznał, że nie ma takiego punktu na kuli ziemskiej, gdzie kolidowałyby interesy Anglii i Związku Radzieckiego. Mamy 20-letnią umowę o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Ani razu jednak od chwili zakończenia wojny angielscy

niezależnie stanu nie spotkali się z nami stanu Związku Radzieckiego w celu swobodnego i otwartego omówienia spornych zagadnień międzynarodowych. Działacze państwowi Anglii przed każdą konferencją odbywali wstępna tajna narada z Amerykanami, od których zawsze su otrzymywali instrukcje, krepujące ich swobodę działania.

Bomba atomowa winna być zakazana. Związek Radziecki proponował niejednokrotnie różne metody inspekcji i kontroli nad produkcją energii atomowej i zakazał broni atomowej, lecz rząd laburzystowski popiera nadal amerykański plan zachowania broni atomowej.

Oto w skrócie program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii. Nasza polityka — to polityka,

której pragnie nasz naród i której potrzebuje nasz kraj.

Znamy dobrze trudność, jakie piętny przed prawdziwą partią klasy robotniczej angielski system wyborczy. Wiemy o trudnościach stojących na naszej drodze. Bierzymy pod uwagę obliczenie rezerwy pieniężnej innych partii, wielomilionowe nakłady gazet potężnej prasy burżuazyjnej, które pomagają partiom burżuazyjnym, znamy czas i ilość audycji radiowych, którymi partie te dysponują.

Wybór silnej komunistycznej grupy do nowego parlamentu utworzy nową drogę walki przeciw polityce konserwatystów i prawicowych laburzystów, walki o utworzenie rządu, który będzie zobowiązany prowadzić politykę zgodną z obecnymi i przyszłymi interesami angielskiej klasy robotniczej.

O to właśnie cele prowadzi walkę partia komunistyczna w zbliżających się wyborach do parlamentu angielskiego.

Festiwal Sztuk Radzieckich teatrów „Młodego Widza i Lalek”



W Warszawie trwa obecnie festiwal sztuk radzieckich teatrów „Młodego Widza i Lalek”. Na zdjęciu: zespołowa scena z aktu III — sztuki E. Cjurpa „Ulica Anny Rudenko” w tłumaczeniu Igora Newerly, w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Dzieci Warszawy. (Foto — AR)

Ludzie nowych Niemiec

Otto Grotewohl szef rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)



Tow. Otto Grotewohl

BERLIN, w lutym.

Osobę dzisiejszego premiera Niemieckiej Demokratycznej Republiki określił rektor uniwersytetu w Berlinie, prof. Walter Friedrich, następującym zdaniem: „Otto Grotewohl — to mądry i doświadczony socjalista i polityk, osobistość o wielkim formacie, człowiek, przepojony falloscia do swego narodu, imponujący swoją wszechwiedzą oraz ścisłą rzetelnością”.

Zdanie prof. Friedricha potwierdza wszystkie, którzy w życiu publicznym, bądź prywatnie mieli możliwość zetknięcia się z Grotewohlem. Skromny w obecnym interesującym się wszystkimi przejawami życia swego narodu. Ma dar przemawiania do ludzi w sposób prosty i rzeczowy bez owijania prawdy w bawełnę frazesów. Stąd po palarności Otto Grotewohla wśród mas robotniczych, stąd też wypełnienie po brzegi sale, kiedy zabiera głos.

W szeregach bojowników o socjalizm

Grotewohl pochodzi z Brunświku, gdzie urodził się w marcu w 1894 roku. W młodości nauczył się sztuki drukarskiej, a zatem należał do zawodu, który dał światu wielu wielkich rewolucjonistów i bojowników o socjalizm.

Już jako 18 letni młodzieniec znalazł drogę do ówczesnej partii socjaldemokratów, wykazując wielkie zainteresowanie dla zagadnień społecznych. Te zainteresowania zaprowadziły go wkrótce, jako pracownika, do zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Brunświku. Równocześnie jednak Grotewohl nie zaniedbuje dalszego kształcenia. Wstępuje kolejno na Akademię Leibniza w Hanowerze, Wyższą Szkołę Nauk Politycznych, a wreszcie i na Uniwersytet Berliński.

Przychodzą lata 1914 — 1919, które przyniosły upadek imperium Wilhelma i narodziny republiki weimarskiej, a w życiu Grotewohla zaznaczyła się coraz szerszą, coraz bardziej ożywioną działalnością. Zostaje współpracownikiem szeregu pism społeczno-politycznych, na łamach których daje się poznać, jako śmiały publicysta. Dzięki popularności, którą cieszy się w masach robotniczych, zobaczmy go wkrótce na stanowisku prezesa tego samego zakładu ubezpieczeń w Brunświku, gdzie kiedyś był początkującym urzędnikiem.

Ludność darzy go zaufaniem: Grotewohl jest radnym miasta, później posłem do Landtagu, a wreszcie i do Reichstagu w Berlinie. Należy do lewicy socjalistycznej. Jednakże zdradziła prawica bierze w SPD górę i nie dopuszcza do utworzenia jednolitego frontu z komunistami, frontu walki z narastającym faszyzmem.

Walka w podziemiu

Grotewohl, pracując wydatnie w ruchu robotniczym ściera na swoją głowę aleanawie prawicy socjalistycznej i całej reakcji niemieckiej.

Po doświadczeniu w polityce wytrącają mu hitlerowcy pierwszy proces

w Brunświku. Grotewohl uchodzi stamtąd. Etapami jego wędrówki (i nielegalnej działalności) jest Hamburg, a później Berlin, gdzie w roku 1928 dostaje się znów w łapy gestapo. Ale u Grotewohla rozsądek idzie w parze z ostrością: nawet hitlerowski „Volksgericht” nie jest w stanie niczego mu udowodnić i po 7 miesiącach więzienia przywódcą robotników z Brunświku odzyskuje wolność. Nie na długo jednak: po pierwszym zamachu na Hitlera w listopadzie 1929 r. Grotewohl znówu wpada na pewien czas do celi więziennej. Po zamachu lipcowym w roku 1934, ukrywa się, gdyż jest na liście poszukiwanych.

Współtwórca jedności robotniczej

Do czasu kapitulacji Niemiec i rozbitcia wojsk hitlerowskich prowadzi Grotewohl z podziemia walkę przeciwko faszyzmowi, aż zjawia się w uwolnionym od cienia swastyki Berlinie, aby jako przewodniczący socjaldemokracji rozpocząć działalność na rzecz zjednoczenia klasy robotniczej, na rzecz zjednoczenia Niemiec. Jest gorącym zwolennikiem uchwał poczdamskich. Jeszcze w 1945 roku —

stwierdza publicznie, że każde ich na ruszenie musi doprowadzić do rozbitcia i powtórnej katastrofy Niemiec.

Grotewohl patrzy w przyszłość, ale z przeszłości potrafi wyciągać naukę. Wie on, że Hitler nie doszedłby nigdy do władzy, gdyby miał przeciwko sobie zwarty front klasy robotniczej. Dla dobra narodu Grotewohl wywodzi, aby nie powtarzać błędów przeszłości. I dlatego też wspólnie z Wilhelmem Pieckem, przywódcą Komunistycznej Partii Niemiec, buduje fundamenty jedności robotniczej, na których oprze się — też wkrótce zjednoczona partia — SED — Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, na czele której staje też wraz z wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim — Wilhelmem Pieckem. Gdy powstaje Niemiecka Demokratyczna Republika, której konstytucją w dużej mierze jest dziełem jego inicjatywy i jego pracy, widzimy go na czele pierwszego rządu republiki. Rząd ten fundamenty nowego ładu w Niemczech widzi w ich całkowitej demokracji i zjednoczeniu, w granicy Odra — Nysa, w trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a nade wszystko — w niezłomnej pracy na rzecz utrzymania pokoju. Leopold Marschak

Import zboż ze Zw. Radzieckiego

sparaliżował tendencje spekulacyjne wśród bogaczy wiejskich

Przed kilkoma dniami rozpoczęły się dostawy niektórych zboż ze Związku Radzieckiego. Dostawy te mają poważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, zarówno dla miast jak i dla wsi.

Ostatnie nowe zbiory były szczególnie pomyślne, jeżeli chodzi o żyto. Ale konsumpcja żyta nie wzrasta tak szybko, jak konsumpcja pszenicy,

a to ze względu na tempo, w jakim podnosi się stopa życiowa robotnika i chłopca. Mamy zatem do czynienia z tak dużym zapotrzebowaniem na mąkę psenną, że przewyższa ono przyrost produkcji pszenicy. Od sierpnia do końca grudnia ub. roku spożyliśmy mąki pszennej o około 30 procent więcej, niż przewidywał plan sprzedaży, ustalony i tak

z uwzględnieniem rosnącego zapotrzebowania. Zbiory jeźmienia były słabsze niż oczekiwano, co bezpośrednio odbiło się na rozmiarach produkcji kasz. Nie bez znaczenia jest też bardzo poważny wzrost spożycia piwa (o 134 procent więcej), niż przed wojną).

Kącik filatelistów

Znaczki pocztowe Chińskiej Republiki Ludowej



Cytryny dojrzewają w Kursku

Gdyby ktoś przed kilku laty powiedział, że cytryny mogą dojrzewać w rejonie Kurska — nikt nie chciałby w to uwierzyć.

A jednak to fakt. Nie ma rzeczy niemożliwych, nie ma niepokonanych przeszkód klimatycznych i meteorologicznych dla entuzjastów — mierzurinowców. Dowiódł tego m. in. Anatoliusz Fomienko, który przy ulicy Nikińskiej, w Kursku hoduje złociste cytryny i inne uprawy południowe. Hoduje on je w specjalnego typu glebokich wykopach.

Obecnie w jego „sadzie” rośnie około 200 drzew cytrynowych, mandarynkowych, pomarańczowych, grejfrutowych i drzew gra-

natu. Są to również drzewa figowe i różne odmiany daktyli. Siedem drzew cytrynowych oraz jedno pomarańczowe, jedno mandarynkowe i grejfrutowe owocowa już już po raz drugi. Pięćdziesiąt drzewko cytrynowe dało w roku ub. 160 sztuk owoców.

W jaki sposób zabezpiecza Fomienko swoje kultury południowe przed silnymi mrozami? Jego wykopy mają 15 m. długości, około 2 m. głębokości, 3 m. szerokości u góry i zbieżają się ku dółowi do 2 m. Spadziste ściany nie są niczym wyłożone, skutkiem czego w wykopie panuje naturalna temperatura gleby.

Każdy wykop przykryty jest w śmie oszklonymi ramami, na któ-

rych układa się warstwę liści, grubości 12 — 15 cm. i warstwę śniegu grubości 15 — 20 cm. Z boku na przestrzeni 1,5 m. od wykopu usypano 30 — 40 cm. warstwę śniegu, dzięki czemu w pobliżu ściany wykopu, nawet w najwyższej jego części, temperatura w okresie wielkich mrozów nie spada poniżej jednego stopnia ciepła.

Co 5 metrów część oszklonej ramy pozostaje nie przykryta, dzięki czemu do wykopu dochodzi światło słoneczne. Nie przykryte liściami części ramy na noc przykrywa się słomą. W ciepłe dni podnosi się ramy, by do wykopu dochodziło świeże powietrze.

Z nastaniem zimy drzewa cytru-

rowe przestają rosnąć, lecz zachowują zdolność do życia. Fomienko codziennie sprawdza w ziemie temperaturę i stan upraw cytrynowych w wykopie. Pracuje on w myśl wskazówek stacji doświadczalnej upraw południowych w Soczi (na Krymie).

Ze względu na wyjątkowo wartościowe wyniki, które osiągnął Fomienko w hodowli drzew cytrynowych w glebokich wykopach, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR postanowiło przekształcić gospodarstwo Fomienko w punkt naukowo-badawczy, który będzie pozostał pod stałą opieką stacji doświadczalnej w Soczi. Kierownikiem punktu będzie Anatoliusz Fomienko.

Jeżeli jedno zasługuje na podziękowanie w związku z importem zboża radzieckiego. To mianowicie, że dostają setek tysięcy ton pszenicy, jeźmienia i kasz są dowodem siły i wspaniałego rozwoju socjalistycznego rolnictwa ZSRR. Rolnictwa, które szybko odbudowało się ze zniszczeń wojennych i — zaopatrzone przez potężny radziecki przemysł w 3—4 razy więcej, niż przed wojną — przetrzymało już łączną wysokość zbiorów zboż z roku 1940, ostatniego roku przedwojennego.

Kiedy więc czytamy komunikaty o nadchodzących ze Związku Radzieckiego tysiącach ton zboża musimy sobie uświadomić znaczenie tych dostaw dla kształtowania się sytuacji na wsi oraz dla stanu zaopatrzenia miast; musimy też pamiętać, że uzupełniamy nasze rezerwy zbożowe dzięki pozbliżającej się współpracy z socjalistyczną gospodarką radziecką. Antoni Dutlinger

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPR
- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Kom. „Służby Polsce“
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat MO
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 215 — Pogotowie PCK
- 213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci Złot“. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK“ wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci Złot“. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“ — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Odpuścić można i zimę

Obok wielu innych wielkich zdobyczy socjalnych polskiej klasy robotniczej, niezmiernie ważnym osiągnięciem jest akcja wczasów pracowniczych.

Fundusz Wczasów Pracowniczych, instytucja powołana do życia przez Centralną Radę Zw. Zaw., ma przede wszystkim na celu umożliwienie robotnikom i pracownikom umysłowym uzupełnienia uszczuplonych i nadwątłych podczas pracy sił, oraz ganizowanie racjonalnego wypoczynku.

Państwo polskie przywiązuje do tego zagadnienia wielką wagę, o czym świadczy najdobitniej ustawa o F.W.P., nadająca związkowej organizacji wczasów osobowość prawną, to znaczy najwyższą formę organizacyjną. Na akcję tę Związki Zawodowe i Państwo łożą miliardowe sumy, gdyż celem jest tu zdrowie polskiej klasy pracującej, odbudowującej ofiarnym swym trudem naszą zniszczoną gospodarkę.

Akcja wczasów spotkała się z najserdecznym przyjęciem i uznaniem ze strony mas pracujących. Popularność wczasów rośnie z roku na rok. Człowiek pracy rozumie coraz lepiej, czym jest przyjemny i zdrowy wypoczynek podczas urlopu w naj-

piękniejszych i najzdrowszych miejscowościach Polski.

Pracownicy Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego doceniają korzyści, wypływające z racjonalnego spędzenia urlopu i korzystają z wczasów w coraz szerszym zakresie. Fakt ten swe najlepsze odbicie znajduje w cyfrach. Podczas gdy w roku 1946 z akcji wczasowej skorzystało zaledwie 6 pracowników tutejszych zakładów, to w roku 1947 ilość wykorzystanych miejsc wzrosła do 26. Rok 1948 zamyka się cyfrą 54 pracowników, którzy byli na wczasach w różnych miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskowych. W roku 1949 ilość ta wzrosła trzykrotnie i wynosiła 155 osób. Cyfra ta byłaby jeszcze wyższa, gdyby więcej pracowników skorzystało z wczasów zimą.

Niestety, okres ten jest, jak do tychczas, jeszcze niezbyt popularny wśród robotników, mimo, że wczasy zimowe w górach posiadają bardzo wiele uroku i są nie mniej zdrowe i przyjemne, niż wczasy letnie. Rada Zakładowa powinna postarać się, by podczas zimy na wczasy zimowe wyjeżdżało więcej pracowników, niż dotychczas oraz by nie potrzebna było zwracać Związkowi Zawodowemu skierowań na wczasy zimowe, wiosenne czy jesienne.

W roku 1949 Rada Zakładowa Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego otrzymała do rozprawienia 244 skierowania wczasowe, z czego niewykorzystanych zostało 89. Jest to swego rodzaju marnotrawstwo, do którego nie można i nie należy dopuszczać. Przez właściwą propagandę wczasów można osiągnąć — 100-procentowe wykorzystanie skierowań. Należy również należycie rozplanować kalendarzyk urlopów, gdyż i ten czynnik odgrywa tutaj bardzo ważną rolę i należy nań zwrócić bardzo dużą uwagę.

Rozprawione dotychczas skierowania wśród odzieżowców pabianickich, obok normalnych skierowań do domów wypoczynkowych, zawierały również skierowania na specjalne wczasy wypoczynkowo-sportowe i wczasy wysokogórskie, podczas których wczasowicz przez okres 7 dni pozostaje w domu wypoczynkowym, a dalsze 7 dni spędza na wędrownicę po górach. Poza tym 2 pracownicy skorzystali z pięknych i pełnych niezapomnianych wrażeń wczasów na statku „Baltyk“, który odbywa podróż Wisłą na trasie Warszawa-Gdańsk. Płch Franciszka, brygadziśka jednej z najlepszych i przodujących tańm, była na wymiennych wczasach zagranicznych w Czechosłowacji. Z 3-tygodniowych wczasów wypoczynkowych, podczas których wczasowicz korzysta z bezpłatnych kąpiel i zabiegów leczniczych, skorzystało 9 osób. W roku bieżącym do chwili obecnej wykorzystano już 14 skierowań do miejscowości górskich.

Jak więc widzimy, odzieżowcy pabianiccy korzystają w pełni ze stworzonych im możliwości dobrego i racjonalnego spędzenia i wykorzystania urlopu, celem podreperowania zdrowia i nabrania nowego, dużego zapasu energii i sił do dalszej wydatnej pracy. (el)

Miasto i JEGO BOLAĆCZKI

Niedomagania poczty

W Pabianicach istnieją dwa urzędy pocztowe: pierwszy znany chyba wszystkim przy ul. Pułaskiego Nr 15, i drugi mniej znany przy zbiegu ul. Mońszki i Daszyńskiego. Stosownie do nich podzielone jest też miasto na t. zw. Pabianice I i Pabianice II. Podział taki jest potrzebny, a rozmieszczenie urzędów pocztowych nie budzi żadnych zastrzeżeń. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie jedno wielkie „ale“. Podczas bowiem, gdy Pabianice I t. j. urząd przy ul. Pułaskiego jest nadawczo-oddawczy, to Pabianice II mają tylko zakres nadawczy. A więc można wylądnie nadawać czy to paczki, czy listy polecone, odbiór zaś odbywa się na poczcie Pabianice I. Jeszcze gorzej jest z piśmami dziennymi, czasopismami, książkami i innymi przesyłkami. Okoliczni mieszkańcy mogą je zamówić w pobliskim urzędzie, ale po odbiór muszą udać się na ul. Pułaskiego. Jasnym jest chyba, że „przechadzka“ spod stacji do urzędu Pabianice II nie należy do przyjemności i pochłania dużo czasu. Nie dziwny się też, że ludzie na taki stan rzeczy narzekają i z radością powitaliby zmiany.

Poczta Pabianice II zatrudnia aż... dwu urzędników (w tym naczelnik poczty). Czy nie lepiej więc uznać z niej urząd nadawczo-oddawczy z pięciu ma chociaż listonoszami? Posunięcie to usprawniłoby wybitnie działalność poczty i telegrafów oraz zaoszczędziłoby czas ludziom pracy. Jak potrzebny

jest taki urząd Pabianicom II, niechaj świadczy sprzedaż znaczków. Podczas kiedy 15. XII. 46 r. posiadano 27 punktów sprzedaży znaczków, 5. II. 47 - 44 punkty, 14. X. 48 r. — 104 punkty, to w r. 1949 i 1950, do dn. 12 lutego już 136 punktów. Akcja ta spotkała się niejednokrotnie z uznaniem i piśmiennym podziękowaniem Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Zaznaczyć też trzeba, że pierwszy urząd pocztowy w r. 1949 posiadał mniej punktów sprzedaży znaczków pocztowych.

Jak nas informuje naczelnik poczty, mieszkańcy Pabianic II często podczas kupowania znaczków zapytują, kiedy nareszcie ich urząd stanie się nadawczo-oddawczy, tym bardziej, że poczta Pabianice I jest czynna w godzinach od 8 do 15, a ich w godz. 8 — 12 i 15 - 18.

— I mają rację — ciągnie dalej naczelnik — w pierwszym stadium rozwoju naszej poczty mogłaby utworzyć bowiem chociaż dwa okręgi miejskie z okolicznymi ulic i jeden wiejski. Później urząd pocztowy rozszerzyłby powoli swą działalność. Najważniejsze są początki i uzyskanie zgody władz na przekształcenie naszego urzędu w nadawczo-oddawczy — kończy naczelnik poczty. Ze swej strony chcielibyśmy dodać, że pojawienie się drugiego takiego punktu jak poczta przy ul. Pułaskiego, z pewnością zapoczątkowałoby szlachetne współzawodnictwo zespolowe między oboma urzędami.

Ciekawy projekt czytelnika

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Placu Obrońców Stalingradu w Pabianicach, udziela porad lekarskich oraz wydaje przydziały dla dzieci. Dotychczas Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem wydawała raz w miesiącu przydziały na miejscu, mając przy tym dużo pracy. Wydawanie przydziałów w jednym miejscu utrudniało odbiór, gdyż wycieczki chcieli być pierwsi.

Obecnie, wydawanie przydziałów powierzono spółdzielni „Spolem“ przy ul. Warszawskiej 11. Wydawało się, że zmiana ta będzie dobra, jednak

na tej nie wykorzystano w całości. Na terenie naszego miasta jest więcej spółdzielni i należało uzgodnić, by na talony mogło być otrzymane przydziały dla dzieci w każdej spółdzielni. Jeśli koncepcja ta jest nie wykonalna należałoby wyszukać na Nowym Mieście, gdzie przy ul. Marszałka Żukowa sklep „Spolem“ i uprząstąpić matkom z Nowego Miasta pobieranie należnych im przydziałów w tej dzielnicy.

E. N.
Czytelnik „Głosu“

Jak pracuje sekcja prelegentów przy ZM. ZMP.

Organizacja Związków Młodzieży Polskiej jest realizatorem budownictwa socjalistycznego, przygotowuje młodzież ideologicznie, propaguje współzawodnictwo, wpaia socjalistyczny stosunek do pracy i nauki, przeźwodzi całość młodzieży polskiej w jej marszu do ustroju socjalistycznego.

Trzonem naszej organizacji jest młodzież robotnicza, dlatego też główne wysiłki ZM. ZMP idą po linii podniesienia na jak najwyższy poziom pracy ideowo-organizacyjnej kół robotniczych. Zadanie to w znacznej mierze realizuje sekcja prelegentów. Prelegent stale podnosi swój poziom ideologiczny przez co dwutygodniowe zebrania traktujące o światopoglądzie marksistowskim, sytuacji międzynarodowej i krajowej. Na zebraniach tych ZM. ZMP poznaje prelegentów zadaniami organizacyjnymi. Zadania te prelegent stawia przed kołem, którego jest opiekunem. Prelegent spełnia rolę łącznika między Zarządem Miejskim, a kołem. Sygnalizuje on w ZM o wypadkach i o sytuacji panującej w kole.

Do obowiązków prelegenta należy: pomoc w wychowaniu ideologicznym koła, pomoc w organizowaniu prac związanych ze współzawodnictwem pracy, prac kulturalno-światowych. Już mamy w Pabianicach dużo kół robotniczych, które dzięki prelegentowi uaktywniły się. Do nich należy PZPB oddział techniczny, PZPB Centrala, Tkalnica zm. II, PZPB oddział 10, Zakład Blacharski i inne. Prelegent w swej pracy, bardzo często odczuwa brak pomocy ze strony kierownictwa zakładu pracy, na którego terenie znajduje się koło. Pomoc czynników partyjnych, samorządowych, gospodarczych jest rekompensacją tego, że zadania stojące przed

prelegentem, zadania wymagające bardzo często dużo poświęcenia będą wykonane.

ZM. ZMP w swej pracy boryka się z wieloma trudnościami. Do nich przede wszystkim należy brak odpowiedniego kolektywu aktywistów. Kolektyw obecny jest bardzo mały, co nie pozwala na rozwinięcie pracy organizacyjnej.

Sekcja prelegentów jest ciągle wzmacniana przez nowych członków, przez zdolnych, po-

siadających odpowiedni poziom ZMP-owców. Są to ZMP-owcy przeważnie z odcinka szkolnego. Gdy wzmocnimy sekcję przez aktywistów z odcinka robotniczego, którzy teraz się wychowują na kursach I stopnia itp., to sekcja z większym powodzeniem będzie realizowała swe zadania. Język prelegenta znajomego do głębi życie fabryki, życie robotników będzie zrozumiałszy i dlatego bliższy. Drozd.

Miejski Dom Dziecka w Pabianicach

Sieroty i półsieroty miasta oraz powiatu mają zabezpieczoną opiekę przez czynniki państwowe (Kuratorium) i samorządowe (Zarząd Miejski).

Dom Dziecka naszego miasta utrzymuje 70 sierot i półsierot.

Często urządzane są w Miejskim Domu Dziecka pogadanki aktualne, interesujące bardzo młodzież. Zarząd Szkolny ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym opiekuje się młodzieżą Miejskiego Domu Dziecka, od strony pracy ideologicznej oraz kulturalno-światowej. Często prelekcje i urządzanie wieczornic oto formy op-

ieki Zarządu Szkolnego ZMP nad kolegami z Miejskiego Domu Dziecka. Młodzież Miejskiego Domu Dziecka interesuje się także 11-latką-TPD oraz Państwowym Gimnazjum Chemicznym.

Rozkład zajęć w Domu Dziecka przedstawia się następująco: Godz. 7 rano pobudka dla młodzieży szkolnej, o godz. 8 wstają dzieci nie chodzące jeszcze do szkoły. Śniadanie składa się z kakao, kawy, mleka, chleba z masłem, kielbasy i bułek.

Po śniadaniu starsi wychodzą do szkoły, młodszy zostają do godziny 11. Małeństwa bawią się, uczą się śpiewać, tańczyć itp. Po

spacerze o godz. 14. zjadają smaczny obiad. Do godz. 19 młodzież spędza czas odbijając lekcje, grając w ping-ponga, szachy i inne gry świetlicowe. Dziewczynki mają w tym czasie robotki praktyczne jak szycie, haftowanie i inne związane z gospodarstwem domowym zajęcia. Drozd.

KRONIKA SPORTOWA

Szachiści rozpoczynają mistrzostwa

Po reorganizacji klubów szachowych, należących do ŁOZS, dnia 12 lutego 1950 r. rozpoczęły się mistrzostwa szachowe okręgu łódzkiego w konkurencji drużynowej. Dawna sekcja szachowa przy PZPB, jak już podawaliśmy, przyłączyła się do klubu „Włókniarz“ Pabianice i została zaliczona w poczet drużyn B klasowych. Obok pabianiczian o zaszczyt tytułu mistrza ubiegać się będą drużyny: ZZK Kolejarska-Koluski, ZS Stal, ZKS „Budowlani“, WZKS „Bawelna“, „Włókniarz“ (Pabianice) oraz rezerwy zespołów A klasowych jak:

LKS „Włókniarz“, „Włókniarz“ (Zgierz), „Ogniw“, „Samorządowiec“ (Łódź), KS „Związkowiec Zryw“ i AZS.

W pierwszej kolejce rozgrywek szachiści „Włókniarza“ rozegrali mecz na swoim terenie z rezerwą „Ogniw-Samorządowiec“ (Łódź, dnia 12. II 50 r. Pabianiczanie pokonali już raz gościa, grając jeszcze jako świetlica PZPB w stosunku 3,5 : 2,5. Miejsmy nadzieje, że w niedzielę obok młodych graczy wystąpią starsi i bardziej doświadczeni szachiści z Urbaniewiczem i Nitchem na czele.

Nowinki sportowe

Znany pięściarz łódzkiego „Zryw“, pabianiczanie, wielokrotny reprezentant i mistrz Polski Kłodas porzucił ostatecznie karierę zawodniczą poświęcając się jedynie pracy instruktorskiej.

Stusio Henryk, czołowy piłkarz b. PTC, jeden z najlepszych piłkarzy juniorów okręgu łódzkiego w linii pomocy, wyjechał do Wisły na piłkarski obóz treningowy polskiej kadry reprezentacyjnej juniorów.

Lekkoatleci pabianickiego „Włókniarza“ rozpoczęli pod okiem instruktora Antoniego Kuna intensywne treningi, które odbywają się we wtorki i czwartki w godzinach wieczornych na sali przy ul. Zeromskiego (d. Sokół).

Także piłkarze tego klubu rozpoczęli zimową zaprawę przed wiosenną rundą mistrzowską klasy „B“. Treningi w zastępstwie Stanisława Barana prowadził czołowy piłkarz łódzki Urban. Treningi piłkarzy odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 17 do 20 na sali przy ul. Zeromskiego.

Ulice, zieleńce i kanalizacja w 1949 r.

Ktoś dowiejny powiedział, że Pabianice winny zmienić nazwę i nazywać się „Rozkopane“, a to z powodu rozkopania ul. Czerwonej Armii, w związku z prowadzeniem robót przy budowie kanału burzowego. Inne ulice były rozkopane z powodu przebudowy lub budowy jezdni i chodników. Fakt jednak jest fakt, że Zarząd Miejski wiele zrobił, by polepszyć warunki komunikacyjne naszego miasta, by robotnik mógł wygodnie przejść do pracy, czy też wrócić do domu. Przez znieulowanie ulic usunęto bajora i „wlezie doly“. Na ul. Gen. Żukowa ułożono nowy chodnik na długości 1 km. Na ulicy łączącej ul. Bugaj z ul. Kilińskiego wybrukowano już 300 metr. bieżącej jezdni, zaś na ul. Daszyńskiego przedłużono bruk o dalsze 100 metr.

Kapitałne remonty jezdni przeprowadzono na ul. Batorego, Grobelnej, Mielczarskiego, Sienkiewicza, Lima nowskiego i Polnej. Ogólna ilość przebrukowanych ulic wynosi 1405 metr., natomiast ułożenie płytami chodnikowymi wynosi 12.800 metr. kw. Wszelkie potrzebne elementy betonu, jak płyty chodnikowe, krawężniki, kostki, płyty sciekowe i t.p. wykonuje Betoniarńia Miejska, która obecnie pracuje bez przerwy cały rok. W sprawozdawczym roku ubiegłym wykonano ogółem 92.950 szt. różnych elementów betonowych.

ZIELEŃCE I PARKI

Tereny zielone, stanowiące płuća dla naszego ośrodka przemysłowego, były otaczane szczególną troską. Po za kredytami własnymi, Referat Plantacji i Ogrodnictwa dysponował funduszami interwencyjnymi dzięki czemu akcja zazielenienia miasta mogła nabrać właściwego znaczenia. Poza licznymi skwerami, które zostały gruntownie przerobione, spotęgano akcję sadzenia drzew, krzewów i kwiatów.

Z poważniejszych robót należy wymienić przygotowanie do użytku publicznego terenów pod nowy park między ul. Kilińskiego i Bugajem, gdzie prace są w pełnym toku. Wiosną będzie tam urządzony ogród jordanowski i oddany do użytku najmłodszym obywatelom miasta. Star się będą mogli odpooczywać sobie na ławkach, które również weszła wiośna zostaną tam ustawione. Na terenie parku urządzona będzie centralna szkołka sadzonek.

KANALIZACJA

Nie może być mowy o higienie miasta, jeżeli nie będzie ono chociaż częściowo skanalizowane. Na tym odcinku Samorząd Miejski może się poszczycić poważnymi osią-

gnięciami. Kanalizacja Miejska miała wybudować w roku sprawozdawczym 1949 — 78 metr. bież. kolektora B i kanał burzowego 470 metr. bież. Prace te wykonano w ciągu pięciu miesięcy. Ponad plan wybudowano 150 metr. kanału rurowego kamionkowego w ul. Gwardii Ludowej, 55 metr. w ul. Pułaskiego i 200 metr. na terenie Szpitala Miejskiego. Poza tym przyłączono do głównej sieci kanalizacyjnej trzy fabryki, szkołę powszechną Nr 2, Dom Kultury i żłobek. Długość tych przykanalików wyniosła 292 metr.

Dzięki budowie kanałów systemem gospodarczym zaoszczędzono w ub. roku cztery miliony złotych. Przedsiębiorstwo Kanalizacja Miejska jest samowystarczalne. Wpływy z opłat kanalizacyjnych wyniosły za okres sprawozdawczy 20 milionów zł. Kanalizacja, podobnie jak Betoniarńia, pracuje całą zimę, gromadząc i przygotowując materiały budowlane, a przy mniejszych mrozach prowadzi normalne roboty przy budowie kanału.

jm

Komunikat ZMP

Dnia 15 lutego o godz. 19 w lokalu Zarządu Miejskiego ZMP odbędzie się zebranie koła terenowego. Obecność obowiązkowa.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 lutego 1930 r.

„RUGI WOJSKOWE“

Dzienniki podają, że na sejmowej komisji wojskowej rozpatrywano była sprawa masowego zwalniania z szeregów wojska — oficerów „nie lojalnych“ względnie „niepewnych“ dla reżimu sanacyjnego.

SMIERC ZA ZBIERANIE CHRUSTU

W lesie smardzewickim pod Tomaszowem został postrzelony śmierć

TEATR

SALA TEATRALNA „OGNISKO“

ul. Moniuszki 4 a.

Objazdy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w sali „Ogniska“ ul. Moniuszki 4a wystawia sztukę M. Gorkiego pt. „Matka“.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dzisiaj teatr nieczynny. Zespół na wstępkach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dzisiaj o godz. 18 „Rozbitki“.

PAŃSTWOWY TEATR

Im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet“ w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„PINOKIO“ (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9.30. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich miodglach“.

KINA

ADRIA

— dia młodzieży (Stalina 1) „Cyrk“ — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK

(Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska“ II seria — godz. 17, 19, 21

BAJKA

(Franciszkańska 31) „Wolga, Wolga“ — godz. 20

GDYNIA

(Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL

(Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia“ — godz. 16, 18 i 20

MUZA

(Pabianicka 178) „Młczy nie jest złotem“ — godz. 18, 20

POLONIA

(Piotrkowska 67) „Czarci Złeb“ — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE

(Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK

(Kilińskiego 187) — „Siostra Łokaja“ — godz. 18, 20

ROMA

(Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame“ — godz. 18, 20

REKORD

(Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów“ dla młodz. — godz. 16

STYLÓWY

(Kilińskiego 123) „Boga ta narzeczona“ — godz. 18, 20

ŚWIT

(Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje“ — godz. 17.30, 20

TECZA

(Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY

(Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadów“ — godz. 16, 18, 20

WISŁA

(Daszyńskiego 1) „Dubrowski“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁOKNIARZ

(Próchnicka 16) „Pustelnia Parmeńska“ II seria. — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ

(Napiórkowskiego 16) — „Rajnis“ — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA

(Zgierska 26) „Konfrontacja“ — godz. 18, 20

ZE SPORTU

Pięściarze „Związkowca-Zryw“ chcą nam zgotować nową niespodziankę!

Monotonny

na ogół przebieg tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w boksie pod koniec swych rozgrywek nabrał „wabika“. Stało się to z tego względu, że w niedziele na ringu łódzkim padł niespodziewany wynik. Nasz Związkowiec Zryw zremisował z Gwardią gdańską 8:8.

Remis ten skomplikował sytuację. Gwardia gdańska mająca, jakby się zdawało, tytuł drużynowego mistrza Polski już w kieszeni zwróciła się punktami z Gwardią warszawską i obecnie na finiszu została poważnie zagrożona.

Tabela obecnie przedstawia się następująco:

Gwardia Gdańsk	8	13:3	85:41
Gwardia W-wa	8	13:3	86:42
Kolejarz Gdańsk	7	9:5	67:45
Związkowiec Łódź	6	6:10	62:64
Związkowiec Bydż.	8	3:13	35:33
Stal Katowice	7	2:12	31:31

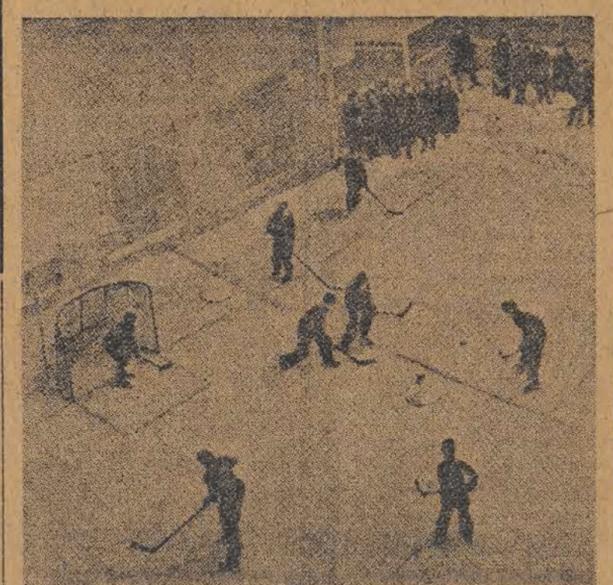
Na zmianę tej tabelki zawazyć może w dużym stopniu niedzielny wynik meczu, który oglądać będzie-

my znów w Łodzi, a mianowicie wy-nik meczu Gwardia (Warszawa) — Związkowiec-Zryw (Łódź). Kto wie, czy i tym razem pięściarze łódzcy nie zastopują swego przeciwnika, jak to uczynili ubiegłej niedzieli.

ŁÓDZIANIE LICZĄ NA REMIS

Przypuszczalny skład warszawski — mówi nam członek zarządu sekcji bokserskiej Związkowca-Zrywu ob. Trojan — Patora, Szatkowski, Tyrczyński lub Wesolowski, Komuda, Jankowski, Kolezyński, Famulicki i Szymura. Przy szczęśliwym zestawieniu naszej drużyny możemy i tym razem zremisować. Na punk-

Sport radziecki — sportem mas!



Oto fragment meczu hokejowego rozegranego na jednym z boisk szkolnych. Nasi uczniowie mają czego pozazdrościć!

Złe warunki atmosferyczne torpedują Rewię Lodową ale nie jest wykluczone że ujrzymy ją jeszcze w Łodzi

Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiają dalsze starty łyżwiarzy oraz przeprowadzenie Rewii Lodowej. Planowana w dniu 13 bm. rewia w Łodzi oraz w dniu 12 bm. — mistrzostwa okręgu warszawskiego zostały odłożone na późniejszy termin. W dniu 13 bieżącego miesiąca zespół Rewii Lodowej oraz zawodnicy ZS Związków ca udali się do Karpacza, gdzie w dniu 16 i 17 bm. odbędą się mistrzostwa w Zrzeszeniu oraz w dniu 19 lutego na zakończenie igrzysk wystawiona zostanie ogólnopolska Rewia Lodowa.

Większe wygrane 58 loterii

5-ty dzień ciągnięcia II-aj klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80344.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 52485 63903.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13834 23417 74276.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9024 9620 15093 25612 41269 67985 69227 67523 73948 80513 85174 101668.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 7689 22474 23435 26022 31782 37392 67852 75576 80789 82789 96279 101989.

Spod znaku siatki

Do finałów siatkówki żeńskiej z kwalifikowały się zespoły: Chemia Łódź. Spółnia Grudziądz. Spółnia Marymont Warszawa. Gwardia Kraków. Kolejarz Gdańsk. EKS Włocławek Łódź.

Mistrzostwa świata w Oslo

OSLO (obsł. wł.) — W Oslo zakończono mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Andersen (Norwegia) — 192,70 pkt., przed Liaklesem (Norwegia) — 197,096 pkt. i Lundbergiem (Norwegia) — 198,057 pkt.

Kocerką członkiem AZS (Warszawa)

WARSZAWA (Obsł. wł.) Akademicki mistrz świata Kocerka, który obecnie odbywa studia w Warszawie, zasilił sekcję wioślarską stołecznego AZS. Kocerka trenuje stale na basenie Ogniska i prawdopodobnie poprowadzi także treningi wioślarzy AZS.

Był to dom bogatego kupca delhickiego. Kupiec w obawie przed zajściami uciekł z Delhi i cały jego obszerny dom był pusty. W pokoju nie było stołów, ani krzesel. Jenny drugo przesiadywała lub leżała na zakurzonej dywanie, leżącym pośrodku pokoju, i wstuchiwała się w rzadkie kroki przechodniów, głosy dzieci i przeciągłe pokrzykiwania tragarzy, dochodzące czasami z zewnątrz. Ulica była tu cicha i spokojna.

W oczekiwaniu i niepokoju, minęły dwa tygodnie. A potem nastąpił dzień, w którym całe miasto długo i rozgłośnie szumiło, a na ulicach do północy paliły się ogniska. Tego dnia strażnik Jenny, młody Hindus, który zawsze uśmiechał się do niej, był chmurny i zmartwiony. Serce Jenny ścisnęło się z niepokoju, ale nie miała nikogo, kto by jej powiedział o tym, co się dzieje za murami domu.

Następnego ranka obudził ją szmer. Ktoś ostrożnie wdrapwał się po zewnętrznej stronie muru, rozsuwając bambusowe skrzydło okienne.

Jenny zerwała się. W odsłoniętym otworze okna widła wysuwała się czyjaś wysoka czapka. Chude ręce chwyciły się parapetu. Zagięte paznokcie były dłuższe, niż palce... Kto to?

Jenny stała w milczeniu, bojąc się poruszyć.

W oknie ukazały się oczy i wyżarty przez wrzody nos... Oczy uważnie wpatrywały się w Jenny...

— Ktoś ty?... — krzyknęła Jenny.

Jeszcze o boksie! Co nas czeka w II lidze?

W drugiej lidze bokserskiej brak jest sensacji. LKS Włocławek w nikłym stosunku wygrał z Kolejarzem Poznań. Warta pokonała Cracovię 12:4, wreszcie Stal—Ogniwo 12:4. Z ligi drugiej spada Cracovia.

Oto tabela spotkań:

Związkowiec Warta	8	13:3	79:49
LKS Włocławek	8	12:4	95:33
Stal Wrocław	8	11:5	73:65
Ogniwo Wrocław	8	6:10	59:67
Kolejarz Poznań	8	4:12	49:79
Ogniwo Cracovia	8	2:14	27:10

W nadchodzącą niedzielę LKS Włocławek niarzą się do Wrocławia na mecz z Ogniwem. Wynik pozostaje pod znakiem zapytania. Warta z pewnością pokona Kolejarza, a Cracovia stoi na straconej pozycji w walce z Ogniwem wrocławskim.

Polak sędziuje mecz Węgry-Francja

W połowie marca rozegrany zostanie w Budapeszcie międzynarodowy mecz koszykówki Węgry—Francja. Jednym z sędziów tego spotkania, na zaproszenie Węgierskiego Związku Piłki Ręcznej, będzie Polak. Spotkanie to będzie sędziował Szeremeta (Warszawa).

Doskonałe wyniki narciarzy ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.) — W czasie zawodów narciarskich reprezentacji miast ZSRR osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługował wynik 1:56:35, uzyskany przez Borina (Szwedrowsk) w biegu na 30 km. Młoda zawodniczka z Moskwy Małażewa w biegu na 10 km uzyskała doskonały czas 39:57, zaś Morozow (Moskwa) na 18 km uzyskał 1:02:35.

Ze sportu węgierskiego

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Rozegrane w Wiedniu zawody w podnoszeniu ciężarów, między reprezentacjami Węgier i Austrii, zakończyły się zwycięstwem zespołu węgierskiego w stosunku 4:2.

Pierwsze towarzyskie spotkanie piłkarskie przyniosło zwycięstwo wicemistrzowi i Ligi MTK nad Matesz 3:2.

W turnieju tenisowym na krytycznych kortach Ujpesztu Katona pokonał w półfinale drugą rakietę Węgier Adama 2:6, 8:6, 6:1, 6:2, a mistrz Węgier Asboth zwyciężył Vada 6:1, 6:2, 6:3.

W finale wygrał Asboth, bijąc Katona 6:2, 6:1, 6:2.

W finale gry pojedynczej kobiet Hidassy pokonała Peterdi 5:7, 7:5, 6:2.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związności Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	215-23
Sekretarz odpowiedzialny	215-25
Dział partyjny	215-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej	215-25
Dział mutacji	215-25
Dział miejski i sportowy	215-21
Dział ekonomiczny	215-11
Dział fabryczny	215-15
Dział rolny	215-21
Redakcja nocna	173-31

Kierownik: K. Kasperak

Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-21

Administracja: 260-62

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 35, tel. 111-50 i 114-79

Wydawnictwo „Prasa“

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 94, III-ołe piętro.

Drak. Zakł. Graf. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-42.

80 Niebezpieczny ZBIEG

Briggs i Bedford, po odbyciu inspekcji, zbliżali się konno drogi Karnaulską do białych namiotów obozu pod Delhi.

Prawie dwa tygodnie przebywał kapitan Bedford w zamkniętym domu radcy, nie wiedząc, co z nim będzie. Później wszystko nagle się zmieniło. Na dworze w domu wszczął się zamęt, z wszystkich stajen wyprowadzono konie, rzycały wiełbłądy, kłękając posusznie; ładowano na nie ciężkie juki. Radca niespodzianie zaczął się sztykować do pośpiesznego odjazdu.

Gońcy radcy przynieśli trwożne wieści: od południa zbliżał się duży oddział sahibów.

Takich nie widziała jeszcze nasza ziemia — meldowali. Są to wojownicy o dziwnym, potwornym wyglądzie, siedzą na koniach, mają wysokie czapki i spódnice, jakie noszą angielskie lady. Zamiast włosów rosną im na głowie pióra, a biją się dzielnie: wszy stłkim, kogo spotykają na drodze, podrzynają gardła. Nazywają to „zabawą w staruszkę Harrego“ — i śmieją się przy tym: ich matki na pewno były w zmowie z diabłami...

Gońcy donosili o batalionie wysokogórskiego pułku, który wy-

Rozdział XXIX NIEWOLA JENNY.

O zachodzie słońca Jenny słyszała śpiew muezanów i dźwięki małych dzwonków, dolatujących z hinduskich świątyni. Przynoszono jej każdego dnia wodę, ryż i placki. W pustej, obszernej komnacie nie było okien. Zamiast nich widać było wysoko na ścianie wąskie otwory, przykryte z zewnątrz lekkimi tarcami, zrobionymi z młodych gałązek bambusu rozciętych na połowę.